

# Irena Makarczyk

---

## Wojciech Nowiejski (ok. 1620-1664) kanonik warmiński, dobroczyńca miasta Olsztyna

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 279-313

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Makarczyk

## Wojciech Nowiejski (ok. 1620–1664) kanonik warmiński dobroczyńca miasta Olsztyna

Obchodzona niedawno rocznica lokacji Olsztyna dała historykom okazję do refleksji nad dziejami miasta oraz niektórymi postaciami, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozwoju grodu nad Łyną. W dość długiej, bo ponadsześćsetpięćdziesięcioletniej historii Olsztyna znajdujemy ludzi różnych stanów i profesji, którzy tu przebywali i pozostawili jakieś korzystne dla miasta ślady swojej aktywności. Prym wiodli w tym zakresie kanonicy kapituły warmińskiej, zwłaszcza ci, którzy pełnili funkcję administratorów komory olsztyńskiej. Jeden z nich będzie bohaterem niniejszego opracowania. W interesującym nas okresie – w drugiej połowie XVII w. – szesnastoosobowe kolegium kanonickie w równych prawie częściach stanowili indygeni i nieindygeni. Ci drudzy to przybysze z Korony oraz cudzoziemcy (Szwedzi, Włosi, Niemcy). Do grupy tej należeli najczęściej sekretarze królewscy, którzy za pracę na dworze otrzymywali jako zapłatę beneficjum na Warmii. Niektórzy z nich rzadko rezydowali przy katedrze, ale część na stałe osiadła we Fromborku i czynnie włączyła się w życie i problemy Warmii. Do tej grupy ludzi z zewnątrz, którzy wrosli w grunt warmiński, należał Wojciech Nowiejski.

Dobroczyńcą Olsztyna Nowiejski stał się przez swoje zapisy na rzecz miasta i ludzi tu żyjących. W swoim testamencie głównymi spadkobiercami uczynił dwa szpitale Olsztyna, dużą sumę zapisał na wsparcie chłopów komory olsztyńskiej w trudnych czasach, kiedy mieliby kłopoty z wypłatą nałożonych na nich kontrybucji. Sam będąc szlachcicem i zamożnym kanonikiem, pochylił się jednak nad losem ubogich. To zjawisko w dziejach Olsztyna rzadko spotykane. Ponadto na hojności Nowiejskiego korzystnie zaważył przypadek. Oto zapomniał zadysponować sumę 10 tys. złotych, jaką miał ulokowaną w Gdańsku. O tej niezagospodarowanej kwocie wykonawcy testamentu wspólnie z bp. Wydzgą zdecydowali, aby przejął ją ogólny spadkobierca, czyli oba szpitale olsztyńskie. Nowiejski nie miał tu nikogo z rodziny. Jego zapisy należy uznać zatem za gest absolutnie bezinteresowny. W XVII w. w okolicach Olsztyna byli wprawdzie jacyś Nowiejscy, ale jak dalej wyjaśniamy, nie łączyły go z nimi więzy pokrewieństwa a zbieżność nazwisk jest raczej przypadkowa.

Nowiejski w testamencie wyraził życzenie, aby jak naszybciej odprawić Mszę św. za jego duszę, a „ciało powierzyć ziemi w kościele parafialnym w Olsztynie”<sup>1</sup>. Na pewno został pochowany

---

<sup>1</sup> Ten fragment testamentu w oryginale brzmi: „Itaque animam meam inprimis benignissimi Dei optimi maximi iudicio committo firma fide credens illam licet innumeris peccatis onustam, pretioso sanguine et meritis Christi Redemptoris salvandam atque patricinio Virginis Deiparae nec non orationibus et suffragiis ecclesiae Romanae iuvandam fore. Quam primum vero eadem ex hac mortali vita evacuari contigerit, ardentissimis precibus perillustres admodum reverendos dominos executores oro et obsecro, ut de meo peculio sacrosanctarum Missarum sacrificia tanquam certissimum subsidium animae purgandae a vitiis, quae contraxit in corpore, quantotius procurent. Corpus meum terrae mandari in ecclesia parochiali Allensteinensis desidero” – Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AK I, T 12, k. 25.

w Olsztynie, ale w którym kościele? – tego dokładnie nie wiemy. Według rachunków sporządzonych w 1667 r. przez wykonawców testamentu Nowiejskiego, dwa epitafia na jego grób zostały wykonane przez kamieniarzy gdańskich. Łącznie kosztowały 190 zł. Najpierw zostały przewiezione z Gdańska do Fromborka, potem z Fromborka do Olsztyna, dokąd udał się jeden z kamieniarzy i tutaj dokonał montażu. W sumie oba epitafia razem z montażem kosztowały 261 fl. 12 gr<sup>2</sup>. Jedno z nich zapewne przykrywało grób i tego nie znamy. Drugie epitafium zachowało się do naszych czasów i wmurowane w ścianę znajduje się obecnie w kaplicy Szpitala Miejskiego w Olsztynie przy ul. Mariańskiej 3. Jego tekst łaciński brzmi:

Perillustris et Admodum Reverendus Dominus  
 Albertus Nowiejski  
 Iuris utriusque doctor canonicus Varmiensis  
 Sacrae Regiae Poloniae et Sueciae  
 Maiestatis Secretarius  
 Allensteinensis olim Administrator  
 Vir prudentia magnus  
 in rebus agendis dexter  
 Insignis pietate  
 Nam hospitalibus Allensteinensibus  
 Adscripsit haereditatem  
 Ecclesiae ibidem S. Spiritus restaurandae  
 Subditisque pium subsidium  
 Per Italiam, Germaniam, Galliam  
 ac Hollandiam inquires Viator  
 hic tandem comprehendit Requiem  
 Posuerunt ei hoc monumentum Reverendissimus  
 D. Ludovicus Abbas Fantonus et  
 Perillustris D. Andreas Glaznocki  
 Canonici Varmienses Testamenti  
 Executores  
 Anno incarnatae Salutis MDCLXIV  
 Mense Decembri

W tłumaczeniu na język polski: „Prześwietny i wielce szanowny Pan Wojciech Nowiejski, doktor obojga praw, kanonik warmiński, sekretarz świętego majestatu Króla Polski i Szwecji, swego czasu administrator olsztyński, mąż wielkiej roztropności, skuteczności w działaniu, niepośledniej dobroci, bowiem swoje dziedzictwo zapisał szpitalom olsztyńskim na odbudowę tamże kościoła Świętego Ducha i na zbożne wsparcie poddanym, niezłomny podróżnik po Italii, Niemczech, Francji i Holandii, tu wreszcie znalazł miejsce spoczynku. Ten pomnik wystawili mu wykonawcy testamentu przewielebni kanonicy warmińscy opat Ludwik Fantoni oraz Andrzej Glaznocki, w roku 1664 od narodzin Zbawiciela, w miesiącu grudniu”<sup>3</sup>.

2 AAWO, AK I, T 12, k. 39: „Lapidis Gedanensibus pro duobus epitaphiis pie defuncti 190 floreni. Pro vectura epitaphii unius Gedano Frauenburgum 5 fl. 12 gr; pro vectura alterius 6 floreni; pro vectura epitaphiorum Allensteinium 36 fl.; lapididae pro plumbo 3 fl.; eidem pro itinere Allensteinium ac labore ibidem et reditu 9 fl.; eidem pro cibo 12 fl.”

3 Oryginalny tekst łaciński opublikował G. Matern, *Die Hospitäler im Ermland, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej: ZGAE), 1910, Bd. 16, s. 100. Według Materna Nowowiejskiego pochowano w kaplicy Św. Ducha.

## Wojciech Nowiejski przed przybyciem na Warmię

Z tego okresu życia Nowowiejskiego nie posiadamy zbyt wielu informacji. Wiemy, że pochodził z Wielkopolski<sup>4</sup>. Nie znamy miejsca i daty jego urodzin, możemy jedynie przypuszczać, że było to około 1620 r., gdyż w 1635 r. rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej. Naukę ukończył w 1638 r., uzyskując tytuł magistra sztuk wyzwolonych. Pewne wiadomości o nim z tego okresu przekazał rektor Akademii Krakowskiej Gabriel Ochocki w liście gratulacyjnym do kapituły warmińskiej, kiedy w 1654 r. Nowiejski otrzymał tu kanonię<sup>5</sup>. Ochocki określił go jako doktora obojga praw, sekretarza królewskiego, który jako student krakowski „od pierwszych lat młodości” okazał niepoślednie oznaki prawości charakteru i zapału do nauki. Przez kilka lat na Uniwersytecie Krakowskim kształcił się w zakresie sztuk wyzwolonych, potem został uwieńczony podwójnym laurem, zdobył doktorat z filozofii i przez dwa lata pracował na uniwersytecie jako profesor. Następnie został wysłany przez uczelnię krakowską do filialnej wobec krakowskiej Akademii Lubrańskiego w Poznaniu<sup>6</sup>. Tam przez cztery lata pracował jako nauczyciel akademicki, aż został przez czołowych w Kościele i w państwie mężów zaangażowany do wyznaczonych przez nich osobnych celów. Tyle treści zawiera list rektora Ochockiego. Są w nim pewne niejasności, nie wiemy np., co oznacza użyty przez rektora zwrot, że Nowiejski został „*utraque laurea gradatus*”. Być może chodziło o doktorat obojga praw. Zatem w Krakowie Nowiejski uzyskałby dwa doktoraty – z prawa i filozofii. Rektor nie określił też czasu nauki na uniwersytecie, gdyż sformułowanie, że kształcił się przez „wiele lat” (*pluribus annis*) też nie rozstrzyga sprawy. Mimo tych wątpliwości Nowiejski musiał w Krakowie podjąć pracę zaraz po ukończeniu uczelni w 1638 r., ale na krótko, bowiem w 1640 r. był już w Poznaniu. Będąc jeszcze w Krakowie, w kwietniu 1638 r. w obecności Jakuba Zadzika biskupa krakowskiego i jednocześnie kanclerza uczelni, na wydziale filozofii wszechnicy krakowskiej z okazji uzyskania licencjatu przez swego kolegę Jakuba Kleszczyńskiego wygłosił uroczystą mowę, która jeszcze w tymże 1638 r. została wydana drukiem<sup>7</sup>. Dedykował ją Sebastianowi Cichowskiemu ówczesnemu burmistrzowi na Kazimierzu (krakowskim). Zapewne Nowiejski był wówczas jeszcze studentem, gdyż w tytule tej mowy siebie określił jako kandydata do takiegoż lauru.

Od 1640 r., jak wspomniano, Nowiejski był profesorem wymowy w Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu. Być może ta wrodzona i wyczona umiejętność retoryki skłoniła Nowiejskiego do kolejnej publikacji, bowiem w 1641 r. wydał drukiem manifest radości z okazji powrotu z Italii Andrzeja Szoldrskiego ówczesnego biskupa poznańskiego<sup>8</sup>. Utwór ten Nowiejski dedykował Jano-

---

4 Podstawowe dane biograficzne zob.: J. Obłąk, *Nowiejski Wojciech Józef*, PSB, t. 23, ss. 346–347; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L–Ż, Olsztyn 1988, ss. 61–62; A. Kopiczko, *Nowowiejski (Nowiejski, Nowiński) Wojciech*, w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, pod red. J. Guzowskiego, Olsztyn 1996, s. 177.

5 AAWO, AK, Ab 17, k. 83, Kraków 2 X 1654 r.

6 Utworzone w 1520 r. przez biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego Kolegium jego imienia było zależne od Uniwersytetu Krakowskiego i nie miało pełnych praw akademickich. Miało status średniej szkoły humanistycznej – H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 126. Zob. też biogram L. Hajdukiewicz, *Jan Lubrański*, PSB, t. 18, ss. 81–84.

7 Jej oryginalny tytuł brzmi: *Pancratiastes academicus in philosophico circo laurea donatus secunda venerabilis domini Jacobi Kleszczyński gloriae dum sub auspiciis illustrissimi ac reverendissimi domini domini Jacobi Zadzik, episcopi Cracoviensis, ducis Severiensis, Academiae Cracoviensis cancellarii simplicissimi in aula divi Jagiellonis artium et philosophiae licentiarum ritu solenni renunciaretur. Ab Adalberto Nowiejski, eiusdem laurae secundae candidato dicatus. Anno Domini MDCXXXVIII mense Aprili* – K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, s. 192.

8 Tytuł tego manifestu brzmi: *Theatrum laetitiae in reditu ex Italia Andrae Szoldrski episcopi Posnaniensis a magistro Collegii Lubranecensis poesiae professoris, Posnaniae, typis A. Reguli 1641* – Estreicher, t. 23, s. 192.

wi Braneckiemu archidiakonowi pszczyńskiemu, który zarządzał diecezją poznańską pod nieobecność bp. Szołdrskiego. Pod wierszem podpis swój złożył Jan Konstatnty Opaliński wojewodzie poznański, student akademii. Również w Poznaniu, w 1642 r., na uroczystość św. Tomasza z Akwinu Nowiejski wobec licznego audytorium wygłosił okolicznościową mowę, jeszcze tego roku wydaną drukiem<sup>9</sup>. Po czterech latach pracy w kolegium, związał się w Poznaniu z wpływową rodziną Opalińskich, najpierw z rodziną wojewody poznańskiego Jana (zm. w 1637 r.)<sup>10</sup>. Na uroczystość zaślubin najstarszego syna wojewody Aleksandra<sup>11</sup> z Dorotą Rozrażewską w 1640 r. Nowiejski również napisał panegiryk<sup>12</sup>. Podjął się też obowiązków preceptora jednego z najmłodszych synów wojewody, wspomnianego Jana Konstantego. Z tego zadania musiał Nowiejski wywiązywać się dobrze, bowiem kolejny wojewoda poznański, Krzysztof Opaliński, jego opiece powierzył swego ulubionego najstarszego syna Piotra Adama<sup>13</sup>. O Nowiejskim wojewoda Krzysztof Opaliński wyrażał się z uznaniem. W liście do brata Łukasza pisał o nim, że jest to człowiek „dexter i umiętny”<sup>14</sup>. Na początku 1649 r. Nowiejski z Piotrem Adamem, wówczas trzynastoletnim młodzieńcem, wyjechał na dalsze nauki wojewodzica do Wiednia. Pełnił funkcję mentora, tzn. miał czuwać nad rozwojem intelektualnym chłopca, jak pisał wojewoda: „który mu ma być a studiis”. Ojciec chłopca uważał, że organizowanie takowych studiów przerasta możliwości jednego preceptora, dodał mu więc innych do pomocy. Jednym z nich był niejaki Chrapicki. Tę troskę o edukację syna wojewoda zawarł w kolejnym liście, w którym pisał: „W myśli mojej nie postało, aby sam Nowiejski miał chodzić około wszystkich lekcyj. Tylko znać, zem i ja przepomniał wpisać informacją tego i oni także. Jużem na Wrocław wyprawił jedne listy, a to drugie, gdzie piszę, aby i do retoryki (to jest szkoły) chodził i przybrał uczzonego człeka ad praelectiones. Między innymi wspomniałem historiographum imperatoris”. Z listów Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza poznajemy przygotowania wojewody do wyjazdu syna i troskę o niego w czasie pobytu za granicą. Z tej właśnie korespondencji czerpiemy okruchy informacji również o Nowiejskim<sup>15</sup>. Z ponad rocznej peregrynacji powrócił Nowiejski z młodym wojewodzicem w czerwcu 1650 r.

Wracając jeszcze na moment do twórczości Nowiejskiego, to z okresu jego pobytu w Poznaniu pochodzi jeszcze jedno jego dziełko, napisane w 1648 r. po śmierci króla Władysława IV, jako hołd najlepszemu ojcu ojczyzny<sup>16</sup>. W sumie znanych jest jego pięć niewielkich rozmiarów utworów, napi-

9 Tytuł jej brzmi: *Oratio in laudem divi Thomae Aquinatis, Doctoris Angelici, eiusdem festa luce, in aedibus sacris divi Dominici, frequentissimo auditorio habita a M. Alberto Nowiejski philosophiae doctore, eloquentiae professore in Collegio Lubransiano*. Posnaniae A. D. 1642 – Estreicher, t. 23, s. 192.

10 W. Dworzaczek, *Opaliński Jan z Bnina herbu Łodzia (ok. 1581–1637)*, PSB, t. 24, ss. 81–82. Był wojewodą kaliskim w latach 1624–1628, następnie, do śmierci, poznańskim.

11 Był on starostą inowrocławskim, zmarł w 1647 r.

12 Tytuł jego brzmi: *Felicitas nuptialis illustris ac magnifici Domini Domini Alexandri de Bnin Opalinski palatini-dae Posnaniensis capitanei Inowladislaviensis et laetissimae virginis Dorotheae a Rozdrażew Rozdrażewska per M. Albertum Nowiejski artium et philosophiae doctorem officiosae gratulationis ergo. Anno Domini 1640 Septembris 16* – Estreicher, t. 23, s. 191.

13 Żył w latach 1636–1682, podkomorzy poznański. Rodzina nazywała go pieśczołliwie Piesiem.

14 Zob. list wojewody do brata Łukasza pisany z Piotrkowa 9 XI 1647 r. – *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, pod red. i ze wstępem R. Pollaka, Wrocław 1957, ss. 397–399.

15 *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, o Nowiejskim zob.: list nr 121 pisany z Sierakowa 23 XII 1648 r., ss. 417–421; list nr 123 pisany z Sierakowa 6 I 1649 r., ss. 424–427; list nr 124 pisany z Milina 28 II 1649 r., ss. 427–432; list nr 132 pisany z Sierakowa 16 IX 1649 r., ss. 453–455.

16 Jego oryginalny tytuł brzmi: *Lachryme quibus Serenissimo Vladislao IV Poloniae et Sueciae Regi veluti optimo Republicae parenti; suo et patriae affectu parentat M. Albertus Nowiejski. Posnaniae in officina typographica Alberti Reguli, anno Domini 1648* – Estreicher, t. 23, s. 191.

sanych w wieku młodzieńczym i wczesnej młodości, kiedy był profesorem w Kolegium Lubrańskiego. W późniejszym okresie, kiedy zajmowały go zajęcia zupełnie innej natury, pisarstwo zarzucił.

Kolejny etap swego życia, a zarazem ostatni, Nowiejski związał z Warmią. Prawdopodobnie z protekcji Opalińskich został polecony ówczesnemu biskupowi warmińskiemu Wacławowi Leszczyńskiemu.

### Wojciech Nowiejski na Warmii

W sprowadzeniu Nowiejskiego na Warmię z pewnością decydujący, aczkolwiek nie bezpośredni udział miał bp Wacław Leszczyński. Każdy z biskupów starał się w swym otoczeniu mieć ludzi sobie bliskich i oddanych. Za sprawą Leszczyńskiego do kapituły warmińskiej w 1647 r. wszedł Wojciech Pilchowicz, przyjaciel z młodzieńczych lat Leszczyńskiego, którego w 1648 r. biskup uczynił suffraganem warmińskim. W 1649 r. kanonię otrzymał Jan Markiewicz, również Wielkopolanin. Obydwaj już wcześniej, bo w 1645 r. towarzyszyli Leszczyńskiemu w poselstwie do Francji<sup>17</sup>. Uczestniczył w nim również, wspomniany już, wojewoda poznański Krzysztof Opaliński, który w jednym z listów do brata Łukasza opisującym tę wyprawę, o Leszczyńskim pisał: „Z Ks. Warmińskim w srogiej żyję miłości i zgodzie”<sup>18</sup>. Być może to z jego protekcji na Warmię przybył Nowiejski. W 1650 r. bp Leszczyński zdołał wprowadzić do kapituły jeszcze jedną dobrze mu znaną osobę, protegowanego dworu królewskiego, mianowicie Tomasza Ujejskiego, od 1652 r. prepozyta kapituły, a od 1656 r. jednocześnie biskupa kijowskiego.

Kolejnym zaufanym człowiekiem biskupa miał być Wojciech Nowiejski. Kontynuator znanej kroniki lidzbarskiej Maciej Treter w krótkim życiorysie Leszczyńskiego zamieścił takie sformułowanie: „Wojciecha Nowiejskiego męża uczonego wycofał z zajęć akademickich, włączył do swego dworu i promował go na kanonię warmińską”<sup>19</sup>. Sprowadzając go na Warmię, biskup musiał zapewnić mu egzystencję od strony materialnej. W przypadku osób duchownych najczęstszą praktyką było wówczas pozyskanie beneficjum kościelnego. Okazją do aktywności biskupa w tym kierunku był wakans w kapitule warmińskiej po śmierci 20 września 1653 r. kanonika Jana Krzysztofa Olszowskiego<sup>20</sup>. Śmierć nastąpiła w miesiącu nieparzystym, kiedy o obsadzie wakującej kanonii decydowała Stolica Apostolska, ale i tak biskup, najczęściej poprzez nuncjusza apostolskiego, miał spore możliwości w sterowaniu obsadą kanonii. Prawdopodobnie też w przypadku Nowiejskiego o jego ulokowanie w kapitule warmińskiej postarał się biskup Leszczyński za pośrednictwem króla lub nuncjusza. Wojciech Nowiejski uzyskał akceptację Stolicy Apostolskiej i papież Innocenty X 14 grudnia 1653 r. na jego nazwisko wystawił bullę konfirmacyjną na kanonię w kapitule warmińskiej<sup>21</sup>. Wnioskujemy, że Nowiejski miał już wówczas święcenia kapłańskie, gdyż w przeciwnym

17 Relację z tego poselstwa zob. M. Paszkiewicz, *Tematyka polska w twórczości Stefano della Belli*, cz. 2, *Poselstwo polskie do Paryża w 1645 r.*, Rocznik Historii Sztuki, Wrocław 1985, t. 15, ss. 55–128.

18 *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza*, s. 315, list pisany z Międzyzłęza 18 II 1646 r.

19 M. Treter, *Fortsetzung der Heilsberger Chronik*, w: *Monumenta historiae Warmiensis*, Bd. 8, ed. C. P. Woelky, Braunsberg 1888, ss. 559–560.

20 Fakt jego śmierci zapisano w protokole posiedzenia kapituły 6 X 1653 r. – AAWO, AK, Acta Cap. 3, s. 72.

21 Bulla papieska w oryginale znajduje się w AAWO, AK, Dok. Kap. B 27. Jest to dość gruby pergamin o wymiarach 57x34x7 cm, na jedwabnym białym sznurze przywieszona metalowa pieczęć papieska, na jednej stronie napis: „Innocentius Papa X”, zaś na drugiej popiersie św. Piotra i oddzielone krzyżem św. Pawła. Tekst dokumentu spisany po łacinie pismem w stylu rokokowym, dość trudnym w czytaniu. Na odwrocie adnotacja: „Bulla Innocenti X pro canonicatu in favorem Alberti Nowiejski, in qua fit mentio quod ecclesia Varmiensis sub concordatis Germaniae comprehenditur”. Obok druga adnotacja: pierwsza data zatarta „– lecta, executi die 3 Januarii 1654, Sigismundus Christophorus a Stössel cantor et canonicus cancellarius Varmiensis”.

wypadku nie mógłby się starać o kanonię, bowiem takie wymagania w czasach Nowiejskiego stawiła starającym się o kanonikat kapituła warmińska. Nie był to wymóg nowy, gdyż już w 1538 r. bp Jan Dantyszek wniósł ten postulat, ale wówczas nie był on ściśle przestrzegany. Nie mamy informacji, jakie motywy i kiedy skłoniły Nowiejskiego do poświęcenia się stanowi duchownemu. Jak pamiętamy, nie miał on wykształcenia teologicznego, a w chwili podjęcia tej decyzji liczył już ponad trzydzieści lat. Te pytania na razie pozostaną bez odpowiedzi.

Bullę papieską Nowiejskiego prezentował na posiedzeniu kapituły 3 stycznia 1654 r. kanonik Andrzej Basius<sup>22</sup>. Kapituła stwierdziła jej autentyczność i od razu dopuściła do instalacji przez pełnomocnika, którym z woli nominata był kanonik Ludwik Fantoni. Aktu instalacji dokonali kanonicy Jan Markiewicz i Warzyniec Ludwig Demuth w obecności świadków: Mateusza Jana Schoenratha notariusza, Marcina Harfeldta diakona i Piotra Krohna subdiakona<sup>23</sup>. Na Warmię Nowiejski przybył kilka miesięcy później. 13 kwietnia 1654 r. był osobiście instalowany na kanonię i od razu zgłosił gotowość rozpoczęcia statutowej trzydziestodniowej rezydencji przy katedrze<sup>24</sup>. Z faktu, że Nowiejski otrzymał kanonię, bardzo radował się bp Leszczyński, a wyrazy zadowolenia i wdzięczności kanonikom biskup okazał w swym liście, w którym prosił, by Nowiejskiego przyjęto jak brata. Jednocześnie biskup wyraził życzenie, by kapituła udzieliła Nowiejskiemu dyspensy od statutowej rezydencji przy katedrze, gdyż jest on bardzo potrzebny w Lidzbarku<sup>25</sup>. Podobną prośbę biskupi kierowali do kapituły, kiedy ktoś z ich bardzo bliskiego otoczenia otrzymał kanonię, a biskup jak najprędzej chciał go sprowadzić do swojej rezydencji. Nie ulega wątpliwości, że Nowiejski obok Wojciecha Pilchowicza należał do najbliższych domowników (familiares) biskupa. Radość z kanonii Nowiejskiego okazał też wspomniany już rektor Akademii Krakowskiej, który polecał go jako osobę szczególnie kompetentną w działalności publicznej.

---

22 AAWO, AK, Acta Cap. 3, s. 83: „Admodum reverendus dominus Basius praesentavit bullam provisionis apostolicae nomine et pro parte admodum reverendi domini Alberti Nowiesky iuris utriusque doctoris canonici Varmiensis principalis sui petitique, ut vigore illius provisionis apostolicae super canonicatu et praebenda ecclesiae cathedralis Varmiensis post obitum admodum reverendi domini Chritophori Olszowsky vacantem installaretur praemissis de iure et consuetudine praemittendis. Et venerabile capitulum praesenti provisioni mature prius perpensa, et cum nihil tale in ea reperiret, quod receptioni et installationi obstaret, praedicti admodum reverendi domini subdelegatum plenipotentem admodum reverendum dominum Ludovicum Fantoni, prius fidei professione et iuramento praestitis aliisque de iure et consuetudine praemittendis installari fecit, stallo sibi in choro ad portam septentrionalem ac loco in capitulo assignatis, cum plenitudine iuris canonici per admodum reverendos dominos Joannem Markiewicz et Laurentium Ludwig a Demuth canonicos Varmienses capitulariter ad hunc actum deputatos, praesentibus ibidem me Matthaeo Joanne Schoenrath notario sacra apostolica autoritate publico et venerabilibus viris Martino Harfeldt diacono, Petro Krohn subdiacono vicariis presbyteris ecclesiae cathedralis Varmiensis testibus ad praemissa vocatis, rogatis et adhibitibus”.

23 AAWO, AK, Acta Cap. 3, s. 83.

24 AAWO, AK, Acta Cap. 3, s. 87: „Congregatis capitulariter in loco consueto capitulari admodum reverendis dominis decano, Basio, reverendo domino suffraganeo [Adalberto Pilchowicz], Markiewicz, a Demuth, admodum reverendus dominus Albertus Nowiesky iuris utriusque doctor canonicus Varmiensis personaliter constitutus, praemissa gratiarum actione quod Venerabile Capitulum se per procuratorem suum vigore provisionis apostolicae in confratrem receperit, petit ad personalem et actualem canonicatus sui et praebendae possessionem admitti, stallumque in choro sibi assignari, priori receptioni inhaerendo. Cuius petitioni Venerabile Capitulum ex tunc detulit, dictumque admodum reverendum dominum post praestitam fidei professionem et iuramentum corporale consuetum, aliaque praemissa praemittenda per admodum reverendos dominos Markiewicz et a Demuth canonicos Varmienses capitulariter ad hunc actum deputatos installari fecit, stallo sibi in choro ad partem septentrionalem et loco in capitulo assignatis, protestante interea admodum reverendo domino canonico recenter installato de pacifica possessione, quae protestatio praeconisata est et recepta praesentibus ibidem me Matthaeo Joanne Schoenrath Venerabilis Capituli Varmiensis secretario et notario publico, venerabilibus viris Matthaeo Harfeldt diacono et Petro Krohn subdiacono vicariis presbyteris testibus ad praemissa omnia vocatis, rogatis et adhibitibus. Eodem actu idem admodum reverendus dominus intimavit residentiam 30 dierum”.

25 AAWO, AK, Ab 17, k. 66, Lidzbark 15 IV 1654 r.

Uprawnienia do korzystania z prebendy kanonik uzyskiwał po odbyciu trzymiesięcznej nieprzerwanej rezydencji przy katedrze. Ten wymóg Nowiejski winien był wypełnić do 13 sierpnia 1654 r. Niestety, rezydencję przerywał dwukrotnie. Kapituła dawała przyzwolenie na czasowe zawieszenie rezydencji, gdyż zwracał się o nią bp Leszczyński<sup>26</sup>. Ostatecznie dopiero 23 grudnia 1654 r. Nowiejskiemu przypadł termin zakończenia tej statutowej trzymiesięcznej rezydencji, co na jego prośbę awansem odnotowano w protokole już 11 grudnia, gdyż było to ostatnie posiedzenie w tym roku<sup>27</sup>. Na jej zakończenie kanonik zobowiązany był do przedłożenia zaświadczenia o ukończonych trzyletnich studiach akademickich. Takowy dokument Nowiejski przedstawił nieco wcześniej, bo na kapitule generalnej 5 listopada 1654 r.<sup>28</sup> Okazany dokument o trzyletnich studiach i zakończona rezydencja uprawniały Nowiejskiego do pełnoprawnego członkostwa w kapitule warmińskiej.

Biskup Leszczyński od początku z pełnym zaufaniem włączył Nowiejskiego w nurt spraw warmińskich i dzielnicy pruskiej. Już w styczniu 1655 r., wyjeżdżając na sejmik pruski do Malborka, biskup do świty prosił o Nowiejskiego<sup>29</sup>. Kapituła na swym posiedzeniu 14 stycznia wyraziła zgodę i jednocześnie poleciła Nowiejskiemu, by z biskupem omówił dwie sprawy podatkowe, jakie miały być wniesione pod obrady sejmiku<sup>30</sup>. Relację z sejmiku Nowiejski zdał na posiedzeniu kapituły 12 lutego<sup>31</sup>. Pogarszający się stan zdrowia bp. Leszczyńskiego skłonił go, by ulgi w cierpieniu szukać w kurorcie w Baden-Baden. Zwykle przy takich wyjazdach towarzyszył mu jeden z kanoników, którego biskup imiennie wskazywał. W liście do kapituły 10 lutego 1655 r. Leszczyński prosił, aby mógł z nim jechać Wojciech Nowiejski<sup>32</sup>. Kapituła, rzecz jasna, wyraziła zgodę. Nowiejski przed wyjazdem ustanowił w kapitule swoich pełnomocników – dziekana Przeclawa Szembrowskiego i kanonika Michała Sildera<sup>33</sup>. Już podczas drogi do kurortu biskup 17 lutego z Barczewa napisał list do kapituły, w którym na czas swojej nieobecności nazaczył na administratora sufragana Wojciecha Pilchowicza i dziękował za zgodę daną Nowiejskiemu na asystowanie biskupowi<sup>34</sup>. Nowiejski przebywał więc z biskupem w Baden-Baden. Kapituła na posiedzeniu 12 czerwca 1655 r. przedłużyła mu, na prośbę bp. Leszczyńskiego, urlop o miesiąc<sup>35</sup>. Na Warmię biskup wrócił w połowie lipca. Czuł się jednak zmęczony i nie miał ochoty jechać na sejmik stanów pruskich do Malborka. W liście do kapituły pisanym w Jezioranach 15 lipca 1655 r. powiadał, że na sejmik deleguje Nowiejskiego, „który bacznie będzie tam uważał, aby nasze prawa i immunitety kościelne nie doznały uszczerbku”. Zdaniem biskupa Nowiejski jest na tyle rozważny, że sam potrafi sprostać zadaniu, ale ze względu na ważkość sprawy radzi kapitule wysłać do Malborka dziekana Szembrowskiego lub innego kanonika<sup>36</sup>. Ten list biskupa był czytany na posiedzeniu kapituły 17 lipca 1655 r. Co do wysłania kogoś do Malborka kapituła postanowiła spełnić życzenie biskupa<sup>37</sup>.

26 Protokół posiedzenia kapituły 16 XI 1654 r. – AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 32.

27 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 33: „Admodum reverendus dominus Nowieyski existens in residentia trimestri, cum eandem ante festa Natalis Domini sit expleturus, videlicet 23 Decembris, nec capitulum forte ob instantia festa convocari poterit, petiit ad acta inscribi, quod ei est concessum”.

28 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 31: „Eodem actu admodum reverendus dominus Albertus Nowiesky produxit studium triennale in solelni forma ex universitate Cracoviensi emanatum, quod publice lectum et receptum omnibus consentientibus nemine contradicente”.

29 Wacław Leszczyński do kapituły, Lidzbark 12 I 1655 r. – AAWO AK, Ab 17, k. 99.

30 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 35.

31 ADWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 36–37.

32 AAWO, AK, Ab 17, k. 107.

33 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 37.

34 AAWO, AK, Ab 17, k. 108.

35 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 42.

36 AAWO, AK, Ab 17, k. 126.

37 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 42.



Intensywny okres współpracy tych dwóch duchownych notujemy w czasie „potopu” szwedzkiego, a zwłaszcza w pierwszych dwóch latach, do czasu podpisania w 1657 r. układów welawsko-bydgoskich. Jesienią 1655 r. spodziewano się ataku szwedzkiego na Prusy Królewskie i Warmię. Większość obszaru Rzeczypospolitej była już wówczas zajęta przez Szwedów. Dzielnica pruska nie mogła liczyć na pomoc króla, gdyż był on już wówczas poza granicami kraju. Prusacy musieli sami myśleć o obronie. Tym sprawom był poświęcony następny, zwołany jeszcze w październiku 1655 r. sejmik w Malborku. Na tym sejmiku był obecny bp Leszczyński, a przy jego boku Wojciech Nowiejski. Biskup 29 października 1655 r. pisał z Malborka do kapituły, że zamierza udać się do samego elektora i pragnie mieć przy sobie Nowiejskiego<sup>38</sup>. Prawdopodobnie jednak biskup zrezygnował z osobistego spotkania z elektorem, który wówczas przebywał w okolicach Szpicy Montowskiej. Podczas pobytu w Malborku Nowiejski 30 października do skarbu Prus Królewskich wpłacił od biskupstwa warmińskiego 3 tys. złotych<sup>39</sup>. Normalnie takich wpłat dokonywał generalny ekonom biskupstwa, którym był wtedy Kacper Rogalli, ale wyjątkowo zastąpił go kanonik obecny na sejmiku, na którym przebywał też podskarbi ziem pruskich. Z sejmiku malborskiego 1 listopada została wysłana delegacja do elektora, na czele której stał wojewoda malborski Jakub Wejher, zaś inni uczestnicy sejmiku czekali w Malborku na ich powrót. Leszczyński nie brał w niej udziału, ale niezależnie od tej delegacji prywatnie skierował na rozmowy Wojciecha Nowiejskiego, który miał pilnować, aby biskupstwo nie poniosło jakiejś szkody. W tym celu chciał uzyskać od elektora list otwarty gwarantujący, że mieszkańcy biskupstwa nie doznają żadnej krzywdy od wojsk elektora<sup>40</sup>.

W Ryńsku, małej wsi odległej od Torunia o 4 mile, 12(22) listopada 1655 r. został zawarty układ między posłańcami elektora a przedstawicielami szlachty Prus Królewskich. Miasta pruskie świadomie nie chciały brać udziału w tych pertraktacjach i źle na tym wyszły, bowiem od tego czasu podpada znaczenie miast, nawet tych trzech dużych (Gdańska, Torunia i Elbląga), a miasta małe w 1662 r. zostały wycofane z generalnego sejmiku Prus Królewskich. Ustalenia wynegocjowane w Ryńsku<sup>41</sup> zostały ujęte na piśmie na sejmiku w Malborku. Ze strony stanów Prus Królewskich podpisali je biskup warmiński Wacław Leszczyński, wojewoda chełmiński Jan Kos, wojewoda malborski Jakub Wejher, wojewoda brzeski Wojciech Kretkowski, zaś ze strony elektora radca Fryderyk Jena. Tak więc Fryderyk Wilhelm w 1655 r. zawarł dwa sprzeczne co do treści układy: jeden tajny ze Szwedami w Rogoźnie 9 sierpnia 1655 r. i drugi oficjalny w Ryńsku. W tym pierwszym, w nagrodę za neutralność miał otrzymać jako lenno od korony szwedzkiej Prusy Królewskie i Warmię z wyjątkiem miasta Braniewa. W drugim zobowiązywał się tych samych ziem bronić przed Szwedami. Tego wiarołomstwa nie odczytał król Jan Kazimierz, który przebywając na Śląsku przez swoich emisariuszy zalecał stanom Prus Królewskich, aby obronę organizowały przy wsparciu, a nawet pod kierownictwem elektora. Biskup Leszczyński 24 listopada 1655 r. pisał z Malborka do kapituły, że sejmik zakończył obrady, ale Wojciech Nowiejski jeszcze tu pozostanie. Biskup bardzo wysoko ocenił działalność tego kanonika, pisał tak: „Nowiejskiego dotychczasowe

38 AAWO, AK, Ab 17, k. 139.

39 Pokwitowanie wystawione przez M. Żółtowskiego urzędnika skarbowego zob. AAWO, AK, Varia 12, s. 287.

40 Leszczyński do kapituły warmińskiej, Malbork 3 XI 1655 r. – AAWO, AK, Ab 17, k. 140; A. Kolberg, *Ermland als churchbrandenburgisches Fürstenthum in den Jahren 1656 und 1657*, ZGAE, 1899, Bd. 12, s. 445. Historyk ten wlicza Nowiejskiego do grupy negocjatorów ze strony sejmiku pruskiego, ale ze źródeł wynika, że był on raczej prywatnym obserwatorem biskupa.

41 Omawia je A. Kolberg, *Ermland als churchbrandenburgisches Fürstenthums*, ss. 446–447, a jeszcze gruntowniej J. Włodarski, *Polityka pruska elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma I w latach 1640–1660*, Gdańsk 2000, ss. 67–84.

czyni i wysoka umiejętność w załatwianiu spraw przynoszą wielki pożytek dla całej naszej diecezji, i będą służyć jej na przyszłość niezależnie od tego, czy stąd razem pojedziemy do prześwietnego elektora, czy też prosto na sejmik do Lidzbarka. Proszę Wasze Dostojności, aby on z powodu nieobecności przy katedrze nie doznał uszczerbku w swoich dochodach kanonickich, owszem za zasługi jakie podczas tej absencji przy katedrze oddał nam i kościołowi, godny jest zasłużonej nagrody<sup>42</sup>. Elektor w tym czasie przebywał w Prabutach i Leszczyński 28 listopada 1655 r. stawił się tam razem z Jakubem Wejherem, aby omówić rozmieszczenie wojsk brandenburskich na Warmii. Czy biskupowi towarzyszył Nowiejski? – tego nie wiemy.

Fryderyk Wilhelm zgodził się na pomoc zbrojną i wojska brandenburskie weszły do miast pruskich i warmińskich, ale po wkroczeniu Szwedów zamiast udzielenia pomocy wycofały się szybko do Prus Książęcych. Na początku grudnia 1655 r. Szwedzi zajęli Warmię. Kapituła 11 grudnia zawiesiła rezydencję kanoników przy katedrze. Kanonicy przez pewien czas przebywali w trzech miejscach. Wawrzyniec Ludwиг Demuth i Jan Baptysta Jacobelli schronili się w Gdańsku, przejmując samowolnie, bez pełnomocnictwa kapituły czy biskupa, opiekę nad wywiezionym tam w sierpniu 1655 r. archiwum i skarbcem kapituły. Kilku kanoników wraz z prepozytem Tomaszem Ujejskim zamieszkało w Braniewie, natomiast trzech: Wojciech Nowiejski, Zygmunt Krzysztof Stössel i Michał Sidler z bp. Leszczyńskim udali się do Królewca.

Elektor nie podjął walki ze Szwedami. Pozorował opór, faktycznie polecił swemu głównemu dowódcy Waldeckowi wycofać wszystkie oddziały brandenburskie do Królewca. Armia elektora liczyła wówczas łącznie konnych i pieszych 28 tys. żołnierzy. Szwedzi do Królewca weszli bez walki i wspólnie z elektorem realizowali plany nakreślone w Rogoźnie 9 sierpnia 1655 r. W stolicy pruskiej 17 stycznia (nowego stylu) 1656 r. został podpisany traktat brandenbursko-szwedzki. Król szwedzki w nagrodę za neutralność podarował elektorowi całą Warmię bez jednej małej komory fromborskiej, którą Szwedzi zatrzymali dla siebie. Podobnie Szwedzi zachowali dla siebie ważne porty – Piławę i Kłajpedę. Władza świecka biskupa warmińskiego i kapituły została zlikwidowana, a dominium przekazane przez króla szwedzkiego elektorowi jako „lenno męskie” (feudum masculinum). Takie lenna były dziedziczne tylko w linii prostej męskiej, a gdyby w domu elektora takowych spadkobierców zabrakło, Warmia miała się stać własnością Szwecji<sup>43</sup>.

Biskup Leszczyński przebywał w Królewcu i bezradnie patrzył, co się dzieje z jego biskupstwem. Razem z nim przebywało tam trzech, wymienionych wyżej, kanoników, z których najwięcej doświadczenia i umiejętności politycznych miał Nowiejski. Na zarządcę, czyli komisarza Warmii, elektor nazначzył Fabiana von Dohna, który podobnie jak jego zwierzchnik był wyznania kalwińskiego. Elektor zażądał od wszystkich ludzi świeckich i duchownych dominium warmińskiego, aby złożyli tzw. rewers, czyli zobowiązanie, że na każde wezwanie złożą elektorowi przysięgę wierności. Nie był to zatem wymóg samej przysięgi, ale tylko zobowiązanie, jak się potem okazało, wskutek zmiany sytuacji politycznej nigdy niewyegzekwowane. Z duchownych warmińskich jako pierwszy akt uległości podpisał 5 lutego 1656 r. dziekan kapituły Przeclaw Szemborowski, co elektor potwierdził osobnym zaświadczeniem<sup>44</sup>. Jako drugi uczynił to 8 lutego Wojciech Nowiejski<sup>45</sup>. Wkrótce rewers podpisali inni kanonicy i sam biskup Leszczyński oraz jego sufragani Wojciech Pilchowicz. Patentu nie podpisali obaj kanonicy przebywający w Gdańsku – Wawrzyniec Ludwиг De-

42 AAWO, AK, Ab 17, k. 145.

43 W układach królewieckich Warmii dotyczył punkt 23. Przytacza go w całości w języku oryginalnym łacińskim A. Kolberg, *Ermland als churchbrandenburgisches Fürstenthum*, ss. 458–461.

44 Istnieją dwa przekazy źródłowe na ten temat: AAWO, AK, Ab 12, k. 95 i Ab 12, k. 97–98.

45 A. Kolberg, *Ermland als churchbrandenburgisches Fürstenthum*, s. 465.

mut i Jan Baptysta Jacobelli. To miasto podczas wojny nie dostało się pod panowanie szwedzkie czy brandenburskie i dlatego nie dotknęły ich represje za ten akt nieposłuszeństwa. Cichym bohaterem spośród duchownych warmińskich okazał się prepozyt kapituły będący jednocześnie biskupem kijowskim, Tomasz z Rupniewa Ujejski. Ten wojnę przeżył na Warmii, ale nie ugiął się i patentu nie podpisał. Stany warmińskie ślubowały uległość elektorowi przez swoich przedstawicieli na specjalnie zwołanym sejmiku do Lidzbarka 14 lutego 1656 r. Na tym sejmiku homagialnym był obecny gubernator Warmii Fabian von Dohna oraz jego dwaj radcy Reinhold Derschau oraz Andrzej Adersbach. W rocznicę tej wstępnej przysięgi sporządzonej w języku niemieckim stany obiecywały wierność elektorowi „als unserem rechtmässigen natürlichen Erbherrn”, ten zaś gwarantował im poszanowanie przywilejów, jakie posiadali, w szczególności zaś zapewniał wolność wyznania katolickiego<sup>46</sup>. Wojciech Nowiejski nadal przebywał w Królewcu, a więc pod boki księcia i jego radców, nie mógł więc zbojkotować decyzji elektora, jak to uczynił Ujejski. Ani ten kanonik, ani kto inny nie wiedział wówczas, na jak długo Warmia dostała się pod rządy brandenburskie. Nowiejski chyba za bardzo uległ sugestii strony elektora, że to panowanie będzie trwałe, bowiem z prywatnej gorliwości ostrzegał przebywającego w Gdańsku kanonika Wawrzyńca Ludwiga Demutha, że elektor jest zagniewany na tych kanoników, którzy nie podpisali rewersu i nawet grozi im usunięciem z kapituły. Nowiejski dodał: „Usprawiedliwiamy jak możemy Wasze dostojności, oby tylko z dobrym skutkiem”. Delikatnie sugerował jednak koledze, aby ten rewers podpisał<sup>47</sup>.

Przebywający w Królewcu bp Leszczyński i Nowiejski dowiedzieli się, że Szwedzi przegrupowują siły i zamierzają uderzyć na Gdańsk, a ich łupem mogą paść kosztowności warmińskie. Wojciech Nowiejski śledził ten wątek wojenny i pisał o tym z Królewca 21 marca 1655 r. do sufragana Wojciecha Pilchowicza, który wówczas przebywał w Gdańsku. Od gubernatora Fabiana von Dohna dowiedział się nawet pewnych szczegółów, mianowicie że Szwedzi mieli przejąć pieniądze kapitulne, a Brandenburczycy archiwum biskupie i kapitulne. Przerażony Nowiejski sugerował Pilchowiczowi, aby cały depozyt z Gdańska w wielkiej tajemnicy drogą wodną przewieźć do Królewca<sup>48</sup>. Podobne polecenie przekazał Pilchowiczowi listownie z Królewca do Gdańska 21 marca 1656 r. również bp Wacław Leszczyński. Biskup pisał: „Dotarły tu do nas wiadomości graniczące z pewnością, że wojska szwedzkie grupują się pod Gdańsk, aby pierścieniem otoczyć to miasto. Jeśli nas Bóg nie uratuje, należy wątpić czy Gdańsk potrafi się ostać takiemu naciskowi. Preto uważam za rzecz słuszną i wręcz konieczną napisać do Waszej Dostojności, aby skomunikował się z dwoma kanonikami obecnie przebywającymi w Gdańsku i wspólnie z nimi zastanowił się, w jaki sposób ratować depozyt katedry fromborskiej, bowiem skoro tym kanonikom nie było trudno nałożyć areszt na depozycie, niech teraz pomyślą o jego zabezpieczeniu”<sup>49</sup>. Tak więc Nowiejski i bp Leszczyński byli ze sobą w ścisłym kontakcie. Niewątpliwie Nowiejski szczerze był zatroskany o precjoza i archiwalia, ale ułożenie ich w pobliżu króla szwedzkiego i zachłannego elektora byłoby przedsięwzięciem ryzykownym i niebezpiecznym. Za swoją postawę w kwestii skarbcza stracił dobre imię w otoczeniu króla Jana Kazimierza. Dowiadujemy się o tym z raportu złożonego przez Demutha i Jacobellego pewnemu kardynałowi (zapewne protektorowi Polski przy Kurii Rzymskiej). Pismo to nie ma daty, ale z treści wynika, że było ono sporządzane w listopadzie 1656 r., kiedy król Jan Kazimierz przebywał w Gdańsku<sup>50</sup>. Akurat wtedy, nie wiadomo w jakim celu, zja-

46 Rotę tej przysięgi publikuje A. Kolberg, jw., s. 464. Znamy też teksty rękopiśmienne roty: AAWO, AK, Dok Kap. E 1; tamże, rkps Braniewo-magistrat 35, k. 175-177.

47 List Nowiejskiego do Demutha, Królewiec 4 IV 1656 - AAWO, AK, Ab 9, k. 287.

48 Ibidem.

49 Ibidem.

50 I. Fabiani-Madeyska, *Gdzie rezydowali w Gdańsku królowie polscy*, Gdańsk 1976, s. 45.

wił się tam Nowiejski i chciał nawiązać kontakty przynajmniej z dworzanami królewskimi, ale ci (jak to przedstawia Demuth) uznali Nowiejskiego za detektywa, a pewien ksiądz o nazwisku Badowski w przedpokoju królewskim publicznie nazwał go zdrajcą<sup>51</sup>. Nie wiemy, jaką rolę pełnił na dworze ów ksiądz Badowski, mimo to należy uznać, że Wojciech Nowiejski nie cieszył się dobrą opinią w otoczeniu. Zapewne uważano go za stronnika elektora związanego ze Szwedami. W rzeczywistości tak nie było. Nowiejski, przebywając w Królewcu bronił interesów kapituły warmińskiej i całego biskupstwa.

Akurat w tym czasie, gdy elektor dobijał się do precjozów zdeponowanych w Gdańsku, Szwedzi doszli, że kapituła warmińska ma finanse ulokowane w Elblągu. Zażądali tych pieniędzy, a było tam 18 tys. zł. Delegat kapituły do rozmów z kanclerzem szwedzkim Erykiem Oxenstierna i dowódcami załóg wojskowych Lorenzem von der Linde i Janem Rosenem Przeclaw Szemborowski znalazł się w ciężkiej sytuacji. Nikt nie był w stanie powstrzymać Szwedów przed zagarnięciem łątwo dostępnego łupu, ale chodziło też o to, aby coś za te pieniądze od nich uzyskać. Szemborowski dążył do tego, by Szwedzi w zamian zwrócili kapitule okupowany Frombork wraz komornictwem. Ci jednak nie chcieli dać na to zgody i ich woli stało się zadość. Po prostu przejęli pieniądze nic w zamian nie dając. Kiedy Szemborowski próbował w sposób bardziej zdecydowany nalegać, Szwedzi zagrozili mu osadzeniem w areszcie i nawet na pewien czas dali mu doświadczyć realności groźby. Kanonicy byli rozproszeni i Szemborowskiego wspierał jedynie kanonik Andrzej Badius, Szwed z pochodzenia, który próbował łagodzić ostre działania dowódców szwedzkich. Trzej kanonicy przebywający w Królewcu, a więc Wojciech Nowiejski, Krzysztof Stössel i Michał Sidler krytykowali sposób prowadzenia pertraktacji przez Szemborowskiego. Ich zdaniem dziekan kapituły zbyt pochopnie przekazał Szwedom pieniądze i nic za to nie uzyskał<sup>52</sup>. W obszernym osobnym liście pisanym własnoręcznie po polsku tylko przez Nowiejskiego do Szemborowskiego z Królewca 10 kwietnia 1656 r. wyrażał radość, że pogłoska o aresztowaniu odbiorcy listu okazała się nieprawdziwa, doradzał kaptować Rosena podarunkami. Nowiejski miał informacje, że „jaśnie pan kanclerz Eryk [Oxenstierna] kościół nasz otworzyć kazał”. Ta ostatnia wiadomość okazała się jednak nieprawdziwa. Kapituła katedrę odzyskała dopiero w marcu 1663 r. W tymże liście Nowiejski wiele napisał o swoich i biskupa staraniach na rzecz kapituły i całej diecezji. Warto przytoczyć duży fragment tego ciekawego listu:

„My tu jesteśmy in continuo opere. Rzeczy nasze niesporo idą. W przeszłą śródę, to jest 5 Aprilis, zjeżdżali kurfirsta jegomości konsyliarze: pan Howerbeck, pan Plate, pan Somnic, pan Jehna, do gospody jegomości księdza biskupa pana, donosząc tę deklaracją, że kurfirst jegomości sam tylko Helsberk cum omnibus emolumentis et plena iurisdictione et residentia puszcza jegomości naszemu miłościwemu panu. Insze kameraty sam per suos officiales chce trzymać, obiecując jednak verbo electorali omnes et singulos reditus jegomości naszemu miłościwemu panu z tych to kameramptow, że mu wydawać będą. De iurisdictione politica aperte powiedzieli, że ją sobie książę jegomość excypuje. Super clerum totalem iurisdictionem pozwala. Collationem parochiarum zostawuje jegomości naszemu miłościwemu panu ea conditione, aby jegomość nasz miłościwy pan subiectum to, które podać zechce, wprzód przez list rekomendował kurfirstowi jegomości. Na te to cztery punkta prolixo sermone latino jegomość nasz miłościwy pan odpowiedział graviter et prutenter mówiąc. Był jegomość ksiądz kantor i ze mną przy wszystkim. Sam Pan Bóg suppe-

51 Całe to sprawozdanie obu kanoników znajduje się w AAWO, AK, Ab 9, k. 285–286.

52 AAWO, AB, Ab 12, k. 122: list tych trzech kanoników do kolegów z kapituły przebywających w obrębie biskupstwa, Królewiec 2 IV 1656 r.

ditował jegomości naszemu miłościwemu panu eiusmodi spiritum, żeśmy się dziwować musieli wszyscy. Zaprosił potym wszystkich na obiad i uczyłował prosząc ich samych do kurfirsta jegomości o przyczynę, aby z rąk jego administrationem aliorum cameratum nie odbierał i officiales nie odmieniał. W czym ofiarowali się usłużyć. Nazajutrz tedy conclusum to, żeby jegomość nasz miłościwy pan nie tylko w Helsberku miał ordinariam residentiam, ale też żeby wolno mu było mutandi aeris vel alia de causa do inszych cameratow odjechać i tam ad libitum mieszkać, officiales dawni żeby zostawali, którzy przysięgać mają kurfirstowi jegomości cum ea obligatione, że protunc ad vitae tempora illustrissimo et reverendissimo domino episcopo omnes proventus fideliter extradere mają. Iurisdictione in subditos omnes concessa jegomości in ordine ad rem oeconomicam. Insze puncta ratione politicae iurisdictionis et ecclesiasticae, et collationis parochiarum tak zostają jako pierwy są declarowane, na co rescriptum conficitur, które oddane ma być jegomości naszemu miłościwemu panu. Dziś albo jutro koniec temu będzie. Skoro jegomości naszego miłościwego pana wprzód odprawią, dopiero o nas radzić mają jako też nas zostawią. Wyrozumieliśmy jednak z pewnych osób, że Olsztein nam tylko sam puszcza, i to zamek sobie chce excipować kurfirst jegomość ratione fortalicii, w którym chować będzie suo sumptu commendanta cum praesidio. In compensationem Melsaku myślą nam dać na accizy pewne asygnacją, żeby nas dochodziły gotowe pieniądze. Lecz jeszcze o tym nic nie conclusum. My instamus, żebyśmy się zostawać mogli przy Melsaku, i tam formowali nostrum collegium, allegując wielką incommoditatem rezydencyjej naszy przy commendancie i praesidium olsztynskim. Tym, na których nam należy, trzeba kontentować post rem confectam. Zawczasu racz o tym waszmość mój miłościwy pan z ichmościami myśleć i radzić, żeby nam potym ci sami spe od nas frustrati figla jakiego nie wyrządzili”<sup>53</sup>.

Z powyższego listu widać wyraźnie, jak usilne starania prowadzili bp Leszczyński i Nowiejski w Królewcu. Oni po likwidacji dominium warmińskiego przez okupanta chcieli jeszcze ratować, co się dało. Biskup uzyskał sporo, bo mógł pozostać w Lidzbarku i miał dożywotnio zapewnione znaczne dochody. Kapituła podobnych zapewnień nie otrzymała. Jej status nie był jeszcze wówczas wyjaśniony, ale to, co już dało się zauważyć, był on o wiele gorszy, bo oto komora fromborska z katedrą okupowana była przez Szwedów, zaś pozostałe dwa komornictwa kapitulne – Pieniężno i Olsztyn były zajęte przez Brandenburczyków. Tak więc kapituła nie miała stałej siedziby, potem otrzymała Olsztyn ale bez zamku, nie miała też jednoznacznie ustalonych i przyznanych przez okupanta źródeł utrzymania. Kanonik Nowiejski miał spore wydatki w Królewcu. Domyślamy się jedynie, że życzliwość urzędników musiał zjednywać podarunkami. Kanonicy na posiedzeniu w Braniewie 6 maja 1656 r. podjęli taką oto decyzję: „Przewielebnemu panu Nowiejskiemu, po uzyskaniu zgody biskupa, kapituła ze względu na jego zasługi i prace na dworze elektorskim przyobiecuje wynagrodzenie z pieniędzy zdeponowanych w Gdańsku”<sup>54</sup>. Tych pieniędzy w Gdańsku kapituła w gotówce miała niezbyt wiele, bo 10 tys. złotych i Nowiejskiemu chciała przekazać tylko część tej sumy, bo miała też inne pilne potrzeby. Na następnym posiedzeniu kapituły 18 września 1656 r., tym razem w Brąszwałdzie, podjęto taką uchwałę: „Przewielebnemu panu Nowiejskiemu przyobiecana została satysfakcja, mianowicie zrefundowanie wydatków poniesionych w Królewcu na rzecz katedry. Należy przeto do Gdańska wystosować pismo od kapituły do kustosa Jerzego Marquarta i kanonika Andrzeja Glaznockiego, aby oni porozumieli się z kanonikami rezydującymi w Gdańsku i z depozytu kapitulnego wzięli 6 tys. złotych i przesłali do Królewca na ręce Nowiejskiego, albo jeśli nic nie zagraża, pieniądze te przywieźli ze sobą. Z tej sumy kapituła

53 AAWO, AK, Ab 12, k. 123-124.

54 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 51.

zdecydowała uiścić kwotę, jaką Nowiejski obrócił na rzecz kościoła katedralnego<sup>55</sup>. Jak wiadomo, pieniędzy zdeponowanych w Gdańsku kapituła nie odzyskała, a Nowiejski musiał spłacić zaciągnięty w Królewcu dług w wysokości 1266 zł. W tej sytuacji kapituła na swym posiedzeniu 20 listopada 1656 r. w Barczewie postanowiła 900 zł wziąć z funduszy kanonika administratora olsztyńskiego i zobowiązała go, aby brakującą resztę dostał Nowiejskiemu<sup>56</sup>. Cały ciężar utrzymania kapituły spadł na komorę olsztyńską, ale tu na zamku stacjonowała załoga brandenburska, wobec czego kanonik administrator nie czuł się bezpiecznie. Kapituła na posiedzeniu w Barczewie 23 lutego 1657 r. poleciła Nowiejskiemu, aby wspólnie z obecnym przy nim kantorem Krzysztofem Stösselem postarał się u władz uzyskać gwarancję bezpieczeństwa dla kanonika administratora tejże komory<sup>57</sup>. Był nim wtedy Ludwik Fantoni. Jednocześnie kapituła poleciła Nowiejskiemu zatroszczyć się o sto łasztów zboża, które miała w Królewcu. Sprawa wymaga bliższego wyjaśnienia: na zamku olsztyńskim był zapas zboża w wielkości stu łasztów. To zboże kanonik administrator zgromadził z folwarków kapitułnych i jako tradycyjne daniny od ludności komornictwa. Zwykle kapituła nadwyżki zboża sprzedawała w Królewcu. Teraz jednak osadzona na zamku w Olsztynie załoga brandenburska przejęła te sto łasztów na własne potrzeby i zapewniła kapitule zwrot tej ilości zboża w Królewcu. Była to transakcja korzystna dla obu stron, kapituła nie musiała bowiem wozić zboża do Królewca, zaś garnizon nie musiał sprowadzać zboża z Księstwa. W tym kontekście należy rozumieć odnotowaną w liście pisanym z Braniewa 24 lutego 1657 r. przez kanonika Jana Runesiusa do dziekana kapituły Przeclawa Szemborowskiego sugestię: „Do jegomości księdza Nowiejskiego chcecie waszmoście moi miłościwi panowie napisać i prosić go, aby strony sta łasztów w Królewcu sollicitus był i commottere jemu, aby pieniądze odebrał i currenti pretio sine ulla mora żyto sprzedał. Nie trzeba długo skrupulować. Pan Bóg wie, co się znowu dzieć będzie, a nie masz z czego żyć<sup>58</sup>”.

Jakość spraw zleczanych Nowiejskiemu do załatwienia w Królewcu wskazuje, że były coraz mniejszej wagi i jego misja dobiegała końca. Jednakże kanonik pozostał jeszcze w Królewcu. Na posiedzeniu kapituły 5 maja 1657 r. kapituła orzekła, że „powody nieobecności przewielebnego pana Nowiejskiego są uznane za zgodne z prawem<sup>59</sup>”. Na następnym posiedzeniu, 7 maja, kapituła postanowiła „odpisać na list Nowiejskiego przebywającego w Królewcu i podziękować mu za podjęte trudy<sup>60</sup>”. Nieobecność Nowiejskiego jako usprawiedliwioną odnotowano jeszcze dwukrotnie. W protokole posiedzenia kapituły 18 sierpnia 1657 r. w Barczewie czytamy: „Na dzisiejszym posiedzeniu kapituła uznaje za usprawiedliwioną nieobecność tych kanoników, którzy aktualnie przebywają w Braniewie oraz tych, którzy w Królewcu towarzyszą biskupowi przy załatwianiu spraw biskupstwa<sup>61</sup>”. Biskup Wacław Leszczyński przebywał wówczas w Królewcu zapewne w związku z traktatem, który został zawarty w Welawie 19 września 1657 r. Na dorocznym posiedzeniu kapituły w Radostowie w 1657 r. zanotowano: „Przyczyny nieobecności przewielebnych panów kanoników Basiusa i Nowiejskiego spowodowane ich zajęciami podjętymi dla dobra kościoła katedralnego uznaje się za legalne i usprawiedliwione<sup>62</sup>”. Na posiedzeniu kapituły 21 stycznia 1658 r. w Jezioranach obecnych było ośmiu kanoników, odnotowany został Wojciech Nowiejski. Tak więc po dwóch latach pobytu w Królewcu powrócił on na Warmię i włączył się w normalny rytm życia kapituły.

---

55 Ibidem, k. 52–53.

56 Ibidem, k. 57.

57 Ibidem, k. 59.

58 AAWO, AK, Ab 12, k. 133–134. List pisany własnoręcznie, po polsku.

59 AAWO, AK, Rep. 128 I–2, k. 59.

60 Ibidem, k. 60.

61 Ibidem, k. 60–61.

62 Ibidem, k. 58.

Nowiejski przy boku bp. Leszczyńskiego uczestniczył w rokowaniach polsko-brandenburskich w 1657 r., ale wydaje się, że raczej tylko w charakterze prywatnego doradcy. Przez dwa lata pobytu w Królewcu zdobył już niezłe rozeznanie w sytuacji i mógł być biskupowi rzeczywiście bardzo użyteczny. Wkrótce współpraca na Warmii obu tych duchownych zakończyła się, bowiem w 1658 r. Leszczyński otrzymał nominację na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a na przełomie marca i kwietnia 1659 r. już ostatecznie opuścił Warmię. Nie kto inny, ale właśnie Nowiejski w imieniu Wacława Leszczyńskiego obejmował w 1659 r. arcybiskupstwo gnieźnieńskie<sup>63</sup>. Biskup Leszczyński, odchodząc do Gniezna, sugerował królowi Janowi Kazimierzowi kandydata na biskupstwo warmińskie spośród grona kanoników warmińskich. Zachował się list Leszczyńskiego do króla z 1658 r., w którym prymas nominat rekomendował swego następcę na Warmię. Niestety, ten ważny list znany tylko z kopii XVII-wiecznej. Biskup użył tam takiego sformułowania: „Desideria totius episcopatus są na księdza NN, dawnego Waszej Królewskiej Mości sługę, za miłościwą łaską Waszej Królewskiej Mości electia nie zatrudni [sic] personam tak dobrego, pobożnego, Waszej Królewskiej Mości i świątobliwemu domowi jego zasłużonego prałata, za którym i ja uniożoną do Waszej Królewskiej Mości zanoszę prośbę i przyczynę, gdyż wiem iż będzie umiał pro dignitate senatoria stawać, kościoła i kapituły, jako tu dobrze wiadomy, wszystkich rzeczy bronić, a też kurfirstowi jego gomości elektorowi dobrze znajomy i od tamtego dworu cale ben visto”<sup>64</sup>. Zawarty w cytowanym tekście zwrot: „będzie umiał pro dignitate senatoria stawać” niedwuznacznie wskazuje, że ów kandydat jeszcze nie był biskupem, wobec czego należy wykluczyć Tomasza Ujejskiego i Jana Stefana Wydźgę, którzy wtedy byli ordynariuszami diecezji kresowych (kijowskiej i łuckiej). Wacław Leszczyński zapewne miał na myśli Wojciecha Nowiejskiego, który przez dwa lata przebywając w Królewcu rzeczywiście elektorowi był dobrze znany, a przez swój szybko podpisany patent uległości (8 lutego 1656) mógł być całkiem dobrze widziany na dworze elektorskim. O dobrych stosunkach Nowiejskiego z elektorem świadczy też późniejszy fakt. Otóż w 1664 r. otrzymał on od elektora 74 kłocę drzewa sosnowego, z których zamierzał zbudować domek w ogrodzie przy swojej kurii oraz postawić jakieś zabudowania w Barkwedzie<sup>65</sup>. Wypadek z księdzem Badowskim wskazuje raczej, że z kolei ten sam Nowiejski nie był „cale ben visto” na dworze Jana Kazimierza. Nasz bohater był zatem wysoce ceniony przez Leszczyńskiego, skoro ten chciał w nim mieć swego następcę na stolicę biskupiej w Lidzbarku.

Dziesięcioletni kanonikat Nowiejskiego (do jego śmierci w 1664 r.) przypadł na lata zmagania się z okupantem szwedzkim i brandenburskim. W trudnych latach wojny kapituła wraz z jej prepozytem Tomaszem Ujejskim starała się, na miarę ówczesnych możliwości, organizować życie wspólnoty kanonickiej i podejmować zarząd swoim dominium. Po powrocie z Królewca również Nowiejski włączył się do wspólnych zadań kapituły. Miało to miejsce, jak już wspomniano wyżej, na przełomie 1657 i 1658 r. Od tego czasu na ogół regularnie brał udział w posiedzeniach. Analizując zapisy źródłowe, można wnioskować, że Nowiejski należał do grupy aktywnych kanoników i cieszył się dużym uznaniem pozostałych konfratrów z kapituły. Nie spotykamy żadnego zapisu, by Nowiejski w jakikolwiek sposób naraził na szwank dobre imię kapituły lub by jakiś jego czyn był powodem nieporozumień w kapitule. Zlecane mu przez kapitułę różne zadania starał się wykonywać jak najlepiej, i tym zaskarbił sobie zaufanie pozostałych kanoników. Zaraz po powrocie otrzymał od biskupa i kapituły trzy ważne stanowiska: proboszcza parafii Biskupiec, kanclerza ka-

63 AAWO, AB, H 13, k. 21, nagłówek dokumentu: „Mandatum procurae ad capiendam possessionem archiepiscopatus”.

64 AAWO, AB, H 13, k. 31.

65 Nowiejski informował o tym kapitułę na posiedzeniu 14 III 1664 r. – AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 49.

pituly i administratora komory olsztyńskiej. Proboszczem w Biskupcu był w latach 1657–1661<sup>66</sup>. Niemal równocześnie z nałożonymi przez biskupa obowiązkami proboszcza dużej parafii, kapituła na swym posiedzeniu 24 stycznia 1658 r. powierzyła mu bardzo ważne stanowisko administratora komory olsztyńskiej<sup>67</sup>. W tej sytuacji Nowiejski nie mógł rezydować przy parafii, zlecił ją więc komendarzowi Andrzejowi Szymańskiemu<sup>68</sup>. Bodajże jedynym objawem działalności Nowiejskiego jako proboszcza biskupieckiego było jego wystąpienie w sądzie biskupim w Lidzbarku 5 listopada 1659 r. przeciwko szlachcicom, Wojciechowi Rydzewskiemu i Stanisławowi Szymanowskiemu z miejscowości Proles za zaległe czynsze. Pierwszy na swoich dobrach miał ulokowanych 650 grzywien, drugi 800 grzywien. Sędzia darował im czynsz za lata wojenne, a więc 1656 i 1657, za pozostałe nakazał spłacać ratami<sup>69</sup>. Urząd administratora komory wymagał osobistej obecności wyznaczonego kanonika. Powierzany był na jeden rok na kapitule generalnej Wszystkich Świętych, ale zazwyczaj był przedłużany do dwóch lat, a nawet więcej. Poprzedni administrator, kanonik Ludwik Fantoni piastował to stanowisko przez kolejne trzy lata, w najcięższych czasach wojennych. Nowiejski musiał okazać się bardzo dobrym administratorem, skoro kapituła w drodze prolongaty trzymała go na tym stanowisku przez cztery lata i dziesięć miesięcy, a zwolniła na jego prośbę dopiero 15 listopada 1661 r.<sup>70</sup> Do głównych zadań administratora olsztyńskiego należał zarząd gospodarczy tej największej komory kapitulnej. Nie jesteśmy dziś w stanie odtworzyć w szczegółach pracy Nowiejskiego, bo główne źródło, jakim są protokoły posiedzeń kapituły, zachowały się fragmentarycznie, i to w złym stanie. Oto ważniejsze wydarzenia tam zapisane: np. na posiedzeniu generalnym kapituły 4 listopada 1659 r. odbywającym się w Jezioranach, kapituła poleciła Nowiejskiemu jako administratorowi, aby nawiązał kontakt ze starostą Jezioran i obaj mieli na uwadze dobra Wągsty, które mocno zostały zniszczone przez wojsko<sup>71</sup>. Wspomniane tu dobra Wągsty, a oprócz nich także dobra Księżno, w 1637 r. zapisał kapitule Stefan Sadorski<sup>72</sup>. Kapituła 18 września 1660 r. poleciła Nowiejskiemu dokonanie wizytacji tych dóbr i zadysponowanie nimi w ten sposób, by uszanowana została wola ofiarodawcy, czyli Sadorskiego<sup>73</sup>. Podobna rewizja z udziałem Nowiejskiego została przez kapitułę zarządzona jeszcze raz, 14 listopada 1661 r.<sup>74</sup>

---

66 Z parafii zrezygnował 15 IV 1661 r. – AAWO, AB, A 13, k. 36–37. Jego następcą w Biskupcu został dotychczasowy komendarz lidzbarski Mateusz Simonis.

67 AAWO, AK, Rep. 128 I–2, k. 62. Wybór administratorów miał miejsce na posiedzeniu generalnym kapituły na św. Agnieszki 24 I 1658 r. w Jezioranach.

68 G. Lühr, *Die Schüler des Rösseler Gymnasiums*, ZGAE, 1910, Bd. 17, s. 115. W 1661 r. Szymański został proboszczem w Gryźlinach – A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2. *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 324.

69 AAWO, AB, A 11, k. 11–12. Nagłówek: „Causa perillustris domini Alberti Nowiejski canonici Varmiensis cum nobilibus Rydzewski et Szymanowski in Proles”, zob. też A 11, k. 461–462.

70 AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 37. W protokole posiedzeń kapituły, która miała miejsce 6 XI 1660 r. w Pieniężnie zapisano: „Admodum reverendus dominus Albertus Nowiesky pro quarto anno confirmatus”, a zatwierdzenie go na czwarty rok tegoż urzędu miało miejsce 22 I 1661 r. – ibidem, k. 49. Zapis o zakończeniu urzędu administratora zob. Acta Cap. 8, k. 16, 15 XI 1661: „Perillustris admodum reverendus dominus Albertus Nowiejski officium administratoris Allensteinensis resignat. In administratore Allensteinensem unanimi votorum consensu electus est perillustris admodum reverendus dominus Andreas Glaznocki”.

71 AAWO, AK, Rep. 128 I–2, k. 78.

72 A. Szorc, *Stefan Sadorski (1581–1640) fundator Świętej Lipki*, Olsztyn 1996, s. 95.

73 AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 32.

74 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 13: „Dantur revisores ad bona Firstenau et Wangsten perillustres admodum reverendi domini Albertus Nowiejski et futurus administrator Allensteinensis, quibus etiam erit facultas ratione locationis contrahendi cum perillustri admodum reverendo domino decano”.



W protokole posiedzenia kapituły brak wyjaśnień, co w rzeczywistości oznaczało polecenie brzmiące: „i tak nimi zadysponować” (ita tamen cum illis disponat). Wtedy kapituła zabiegała w Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na sprzedaż tej mało rentownej posesji i zapewne Nowiejski miał tę transakcję przygotować, jednakże z Rzymu przyszła odpowiedź negatywna i dobra te pozostały przy kapitule. Nowiejski, będąc administratorem komory olsztyńskiej, we wrześniu 1659 r. zwrócił się z prośbą do kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, by uwolniła z poddaństwa karczmarza z Sętały. Kapituła odmówiła jednak, argumentując tym, że do tej karczmy przypisany jest jeden łan ziemi czynszowej „przeto karczma nie może cieszyć się przywilejem wolności”<sup>75</sup>. Tę interwencję Nowiejskiego należy chyba potraktować jako wypływającą z ogólnych pobudek humanitarnych, bo z punktu prawnego nie miał on żadnych podstaw, aby monitować kapitułę kolegiacką. Kapituła katedralna jako kolegium uzurpowała sobie pewne uprawnienia zwierzchnie wobec kolegiaty, ale te dotyczyły zwłaszcza stroju kanonickiego i liczby kanoników rezydujących przy kolegiacie. Z kolei w 1658 r. dziekan kapituły Przeclaw Szemborowski przekazał Nowiejskiemu jako administratorowi olsztyńskiemu kielich z pateną z nieczynnej kaplicy w Księżnie, aby Nowiejski owe naczynia przekazał kościołowi w Butrynach<sup>76</sup>. W dwa lata później, w 1660 r., z tej samej kaplicy w Księżnie jakieś naczynia liturgiczne dostarczył Nowiejskiemu sufragan Wojciech Pilchowicz, polecając przekazać je również parafii Butryny lub innej<sup>77</sup>. Czy wszystkie te naczynia otrzymał kościół w Butrynach? – nie wiemy, ale z pewnością Nowiejski przekazał tam połączony kielich ze srebra<sup>78</sup>. Na kapitule generalnej w listopadzie 1660 r. kapituła przekazała administratorowi 100 złotych na wykonanie pozłocień w kościele św. Jakuba w Olsztynie<sup>79</sup>. Na tym samym posiedzeniu kapituły z kolei Nowiejski jako administrator olsztyński przeznaczył 40 zł na opłacenie pracowników obsługi katedry fromborskiej. Do zadań administratora należało też trudne zadanie egzekucji podatków i rozpatrywanie spornych spraw wnoszonych przez mieszkańców komory. Wiemy np., że Nowiejski 22 października 1660 r. w Lidzbarku oskarżył przed bp. Wydźgą grupę szlachty warmińskiej za legającą z czynszami od sum u nich ulokowanych<sup>80</sup>. Na generalnym posiedzeniu 21 stycznia 1661 r. kapituła poleciła Nowiejskiemu rozpatrzyć dwie pilne sprawy: spór między dwoma szlachcicami Janem Gąsiorowskim i Janem Schwoben oraz wysłuchanie pretensji mieszczanina olsztyńskiego Filipa Barszczewskiego<sup>81</sup>. Wspomniano już, że zarząd komorami absorbował administratora głównie sprawami gospodarczymi, a po zniszczeniach spowodowanych przez lata „potopu” zadanie to było tym bardziej trudne. Nowiejski jako gospodarz komory olsztyńskiej wykazał inicjatywę, by

75 AAWO, Acta Cap. Coll. rkps Dobre Miasto 11, k. 33v. Protokół z 4 IX 1659 r. Oto odnośny fragment zapisu: „Conclusum capitulariter rescribendum esse perillustri admodum reverendo domino Nowieski administratori Allensteinensi ad illius litteras instantiam facientes ad Venerabile Capitulum pro tabernatore Sissentalsensi, ut liber sit a manumissione. Et decisum eandem tabernam nunquam fuisse liberam, sed habuisse et nunc habere unum mansum censualem, ideoque non posse gaudere libertate”. Podobny sposób rozumowania był obcy prawu polskiemu, gdzie atrybut wolności odnosił się nie do nieruchomości, tylko do osoby. Jedynie w Prusach Królewskich i na Warmii były tzw. dobra szlacheckie (*bona nobilium*), które mógł posiadać wolny lub nawet zwykły chłop czynszowy. Tego rodzaju stan prawny dóbr nazywano „Reallast”, czyli obciążeniem rzeczowym.

76 AAWO, AK, Rep. 128 I-2, k. 66.

77 AAWO, AK, Rep. 128 I-3, k. 20. Fakt ten odnotowano w protokole posiedzeń kapituły, Olsztyn, 23 I 1660 r.

78 Ibidem, k. 32.

79 Ibidem, k. 37. Pieniądze te przekazał kanonik Jacobelli z otaksowania kurii kanonickiej.

80 AAWO, AB, A 14, k. 34-37.

81 AAWO, AK, Rep. 128 I-3, k. 48: „Nobilis Joannes Gąsiorowski in causa contra nobilem Joannem a Schwoben remittitur ad admodum reverendum dominum administratorem Allensteinensem” i nieco dalej zapis: „Phillipus Barszczewski civis Allensteinensis cum suis praetensionibus remittitur ad admodum reverendum dominum administratorem Allensteinensem”.

choć częściowo wesprzeć zubożałych mieszkańców Warmii. W 1661 r. na swój rachunek wziął od brandenburskiego zarządcy zbożem 5 łasztów owsa i 5 jęczmienia i rozdzielił je między podanych komory olsztyńskiej. Kapituła jednak, jako panujący, której ta komora podlegała, obowiązek zwrotu zboża przejęła na siebie i przez to uwolniła kanonika od tego ciężaru<sup>82</sup>. Nowiejski swoje usposobienie społecznika ujawnił także w tym, że pierwszy w komorze olsztyńskiej założył tzw. bank pobożny. Bank pobożny (*mons pietatis*) można porównać do lepiej nam znanych kas zapomogowo-pożyczkowych. W styczniu 1663 r. zrujnowani wojną chłopci z komory Pieniężno nie zdołali zebrać pieniędzy na wypłacenie kontrybucji. Nowiejski z własnych funduszy udzielił pożyczki w ten sposób, że na ręce generalnego ekonomy biskupstwa Jana Nycza, do którego należała egzekucja rozpisanych na sejmiku warmińskim podatków, za wymienionych chłopów 23 stycznia 1663 r. wpłacił kwotę 2320 złotych tytułem sześciu tzw. poborów. Kapituła była wdzięczna Nowiejskiemu i jeszcze w drugiej połowie tego roku zebrała od chłopów pieniądze i zwróciła je kanonikowi, który w protokole posiedzeń kapituły pokwitował odbiór tej sumy<sup>83</sup>. Właśnie te zwrócone mu pieniądze Nowiejski przeznaczył na utworzenie kasy zapomogowej dla chłopów z komory olsztyńskiej, co bliżej wyjaśnimy przy omawianiu testamentu kanonika.

Nowiejski jako administrator olsztyński brał udział w sejmiku biskupstwa, który najczęściej zbierał się w Lidzbarku, po sejmiku generalnym pruskim. Kapituła wysyłała dwóch kanoników. Często delegatem kapituły na sejmik biskupstwa był administrator komory Olsztyn, który mieszkał bliżej Lidzbarka niż jego koledzy z Fromborka. Nowiejski cztery razy uczestniczył w sejmiku lidzbarskim, co zostało odnotowane w nagłówkach recesów tychże sejmików: 21 lutego 1658 r. brał udział wspólnie z Przecławem Szemborowskim<sup>84</sup>, 20 grudnia 1658 r. również z Szemborowskim<sup>85</sup>, 29 października 1660 r. także z Szemborowskim<sup>86</sup> i 7 stycznia 1661 r. z kanonikiem Janem Runesiusem<sup>87</sup>.

Za czasów administrowania Nowiejski kupił od kapituły dobra Barkweda, 18 łanów na prawie chełmińskim, położone w komorze olsztyńskiej. Decyzję o sprzedaży kapituła podjęła na swym posiedzeniu w Lidzbarku 18 sierpnia 1659 r. W tym majątku kapituła oprócz ziemi miała swój młyn, który rocznie przynosił jej 1,5 łasztu pszenicy dochodu. Nowiejski prosił kapitułę, aby z powodu dużych zniszczeń ostatniej wojny kapituła zredukowała mu stawkę wpłaty z młyna do jednego łasztu zboża. Kapituła wyraziła zgodę i w celu dokonania transakcji, zgodnie z przyjętą praktyką, poleciła dziekanowi Przecławowi Szemborowskiemu i kanonikowi Andrzejowi Glaznockiemu przeprowadzenie przeglądu tej posesji<sup>88</sup>. Na posiedzeniu kapituły równo rok później, a więc

---

82 AAWO, Ak, Acta Cap. 8, k. 14. Ten dość skomplikowany zapis przytaczam w brzmieniu oryginalnym: „Cum perillustis admodum reverendus dominus Albertus Nowiejski a Brandenburgico annonae praefecto quinque lastas avenae et quinque hordei in fidem suam accepisset, et inter subditos Venerabilis Capituli distribuisset, casu restitutionis Venerabile Capitulum satisfactionem et refusionem memorati frumenti in se recipit, liberumque ac securum perillustrem admodum reverendum dominum Nowiejski reddit”.

83 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 25. Zamieszczony tu własnoręczny pokwitowanie brzmi: „Facta mihi Alberto Nowiejski refusio in tota summa. In cuius rei fidem subscribo A. Nowiejski”.

84 Oryginalny reces tego sejmiku AAWO, Dok. Kap. S 4. Nagłówek recesu brzmi: „Venceslaus comes de Leszno Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Varmiensis et Sambiensis, Praeclaus Szemborowski iuris utriusque doctor decanus officialis generalis, et Albertus Nowiejski administrator Allensteinensis, canonici Varmienises et Sacrae Regiae Maiestatis secretarii ac Venerabilis Capituli Varmiensis nuntii”.

85 Reces sejmiku AAWO, AK, Varia 12, ss. 465–468.

86 Reces sejmiku, ibidem, ss. 723–725.

87 Reces sejmiku AAWO, AB, H 183, ss. 683–686.

88 AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 14.

18 sierpnia 1660 r., kapituła za miniony rok obniżyła stawkę do pół łaszta pszenicy<sup>89</sup>. Nowiejski dobra Barkweda kupił za 3500 złotych, przy czym kapituła kwotę tę od razu ulokowała na tych dobrach na procent, czyli na tzw. czynsz wykupny, i odąd nabywca nie był już zobowiązany do jakichkolwiek świadczeń od tej ziemi<sup>90</sup>. Oprócz wspomnianych tu dóbr, kapituła w 1660 r. dała Nowiejskiemu na piętnaście lat 4 łany opuszczone w Bukwałdzie za łączną roczną opłatą 10 grzywien<sup>91</sup>.

Kapituła miała wysokie zdanie o zdolnościach gospodarczych Nowiejskiego, bowiem po trzech latach od jego rezygnacji z zarządu komorą olsztyńską, na kapitule generalnej 17 listopada 1664 r. desygnowała go na administratora komory fromborskiej<sup>92</sup>, jednakże Nowiejski nie zdążył podjąć tych obowiązków, bowiem w miesiąc później już nie żył. Następcą Nowiejskiego w zarządzie komorą fromborską 23 stycznia 1665 r. został sufragan Wojciech Pilchowicz<sup>93</sup>, ale i on wkrótce, bo 1 maja 1665 r. zmarł, funkcję tę pełnił zaledwie trzy miesiące.

W swoim stażu kanonickim Nowiejski przez kilka lat piastował stanowisko kanclerza kapituły. Przejął je na generalnej kapitule Wszystkich Świętych po Janie Runesiusie<sup>94</sup>. Kanclerze, podobnie jak kanonicy administratorzy, co roku na posiedzeniu generalnym w listopadzie składali kapitule roczne sprawozdanie i rezygnację z urzędu. Tak też czynił Nowiejski, ale kapituła uwolniła go dopiero 17 listopada 1664 r., kiedy powierzyła mu komorę fromborską. Kanclerstwo objął Karol Affaita. Funkcja kanclerza kapituły nie była wysokim stanowiskiem. Nadzorował on sekretarza, który spisywał protokoły posiedzeń kapituły i pod kierunkiem kanclerza redagował pisma ekspediowane przez kapitułę na zewnątrz. Kanclerz dwa lub trzy razy do roku urządzał czytanie protokołów i notował, jakie partie zostały przeczytane<sup>95</sup>. W okresie „potopu”, kiedy kapituła odbywała swoje posiedzenia nie w każdy piątek jak zwykle, ale zaledwie kilka razy do roku, kanclerz składał swój podpis pod każdym protokołem.

Oprócz funkcji sprawowanych przez dłuższy czas, kapituła zlecała Nowiejskiemu, podobnie zresztą jak innym kanonikom, różne zadania doraźne. Analizując źródła, ma się wrażenie, że Nowiejski często podejmował takie nałożone przez kolegów obowiązki, co jednocześnie wskazuje, że czynił to chętnie i starannie.

Kilkakrotnie w różnych sprawach był też Nowiejski delegatem kapituły do bp. Wydźgi. Nie ulega też wątpliwości, że był człowiekiem zaufania bp. Wacława Leszczyńskiego. Zazwyczaj następnymi biskupi faworytów poprzednika zostawiali na uboczu, tymczasem następca Leszczyńskiego, Jan Stefan Wydźga, z dużą atencją odnosił się do Nowiejskiego i chętnie z nim przebywał, a w liście do kapituły z 30 stycznia 1663 r. określił go jako „człowieka wielkiej roztropności”<sup>96</sup>. Kiedy

89 Ibidem, k. 28–30.

90 AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 48. Zapis z 22 I 1661 r. brzmi: „Ratione bonorum Bergfrid emptorum perillustris dominus administrator Allensteinensis Nowiesky summam census pecuniarii iuxta contractum emptionis et venditionis reposuit in marcis ter mille 550, quam summam praedictam in census reemptitius exposuit iuxta obligationem Venerabilis Capituli exhibitam et revisam, de qua summa plane quietatur ita ut penitus nulli oneri imposterum bona Bergfrid subiacebunt”.

91 AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 20. W protokole posiedzenia kapituły z 23 I 1660 r. odnotowano poprzednich posiadaczy tych gruntów: „Admodum reverendo domino Nowieski administratori conceduntur ad annos 15 mansi deserti duo in Buchwald Spoganowe dicti et duo Gebuszkowe dicti, sub annuo censu marcarum levium decem de omnibus”.

92 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 69.

93 Ibidem, k. 77.

94 Jego podpis jako kanclerza po raz ostatni figuruje pod protokołem posiedzenia kapituły 2 XI 1660 r. – AAWO, AK, Rep. 128 I–3, k. 36.

95 Podpisy Nowiejskiego jako kanclerza zob. np. w 1662 r. – AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 18, 19, 21, 43. Na k. 19 w protokole z 21 I 1662 r. spotykamy taki oto zapis ręką Nowiejskiego: „Acta haec lecta et approbata. Ita testor Albertus Nowieski canonicus et cancellarius Varmiensis manu propria”. Na k. 43 czytamy: „Acta haec capitularia ab anno Domini 1663 die 22 Januarii ad Annum Domini 1664 diem 25 Januarii inclusive lecta capitulariter et approbata. In cuius rei fidem subscripsi ego infrascriptus Albertus Nowieski canonicus et cancellarius Varmiensis manu propria”.

96 Kopia listu, AAWO, AK, Ab 9, k. 235.

Wydźga w 1663 r. zabiegał o odzyskanie Braniewa, wystąpił do Królewca Nowiejskiego, który miał duże doświadczenie w pertraktacjach z radcami elektora<sup>97</sup>. Z kolei w lipcu 1664 r. Wydźga wyjechał z diecezji, na administratora nazaczył prepozyta Tomasza Ujejskiego z klauzulą, że gdyby i ten musiał wyjechać, biskup rządu diecezją powierza Nowiejskiemu<sup>98</sup>. Kanonicy wiedzieli, że bp Wydźga ceni Nowiejskiego, więc często kierowali go, przeważnie w towarzystwie innego kanonika, do świty biskupowi. Oto np. w sierpniu 1660 r., kiedy biskup jechał na generalny sejmik pruski do Chelмна i prosił kapitułę o dwóch kanoników do asysty, ci skierowali dziekana Przeclawa Szemborowskiego i Wojciecha Nowiejskiego<sup>99</sup>. Kilka razy kapituła delegowała Nowiejskiego samego, ale też często w towarzystwie Szemborowskiego, z pakietem problemów spisanych im w formie instrukcji. Pierwszy raz, zaraz na początku rządów biskupa, Nowiejski i dziekan Szemborowski w imieniu kapituły wspólnie przedstawić mieli biskupowi uciążliwości związane z rozlokowaniem wojska w komorze olsztyńskiej i piłężeńskiej<sup>100</sup>. W roku następnym, na kapitule generalnej 14 listopada 1661 r. do rozmów z bp. Wydźgą wyznaczeni zostali ponownie Nowiejski i Szemborowski oraz administratorzy komór Olsztyna i Piłężna. Jedną z spraw była dla kapituły szczególnie ważna, mianowicie bp Wydźga nie podpisał artykułów zaprzysiężonych, a był to już czwarty rok jego rządów na Warmii. Podobne artykuły zaprzysiężali przy wyborze papieża, zaś w Rzeszy Niemieckiej biskupi piastujący władzę świecką zbliżoną do książęcej. W Polsce takowe artykuły od 1512 r. podpisywali jedynie biskupi warmińscy, którzy wspólnie z kapitułą dzielili władzę na terenie niewielkiego biskupstwa nazywanego dominium warmińskim. Biskup właściwie podpisywał dwa razy – pierwszy raz przez pełnomocnika (*per procura*), gdy ten w imieniu swego mocodawcy obejmował diecezję, a potem sam biskup podczas ingresu do katedry. W przypadku objęcia rządów przez bp. Wydźgę w 1659 r. sytuacja była o tyle skomplikowana, że na Warmii nawet po wycofaniu się Brandenburczyków stacjonowały różne oddziały wojsk polskich i austriackich, a katedra aż do marca 1663 r. była okupowana przez oddziały elektorskie. Biskup Wydźga wybrany przez kapitułę w Olsztynie obejmował diecezję jakby etapami i dlatego sprawa zaprzysiężenia przez niego owych artykułów nieco się rozmyła. Po odzyskaniu katedry i po ingresie do niej 18 marca 1663 r. biskup już nie miał ochoty na podpisywanie niezbyt mu miłych zobowiązań zapisanych w artykułach. Zaniepokojona tym kapituła, w 1664 r. podjęła dość energiczne starania, by Wydźga owe artykuły jednak podpisał. Na posiedzeniu 9 maja 1664 r. do mediacji z biskupem wyznaczyła Wojciecha Nowiejskiego, który miał prosić biskupa o podpisanie „articuli iurati”<sup>101</sup>. Nowiejski sprawozdanie ze swej misji zdał 6 czerwca. Przywiózł dobrą wiadomość, że biskup gotów jest podpisać artykuły zaprzysiężone<sup>102</sup>. Na posiedzeniu kapituły 9 lipca kapituła ponownie delegowała Nowiejskiego do biskupa i zaopatrzyła go w instrukcję, w której zawarte było uznanie dla biskupa, że chce on owe artykuły podpisać<sup>103</sup>. Nowiejski sporo się natrudził, zanim skłonił Wydźgę do podpisania. W tym celu 10 czerwca 1664 r. wziął z archiwum kapituły dwanaście ważnych dokumentów, aby pouczyć bi-

97 Ten ważny fragment działalności kanonika tutaj tylko wzmiankuje, bo problem ten będzie przedmiotem szczegółowej analizy innej pracy, którą przygotowuję do publikacji.

98 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 59, 26 VII 1664 r.

99 AAWO, AK, Rep. 128 I-3, k. 28-29.

100 Ibidem, k. 24.

101 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 56. Postulat ten był zapisany w punkcie trzecim i tak brzmiał: „Rogabit articulum subscriptionem manus propriae”.

102 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 57. Punkt trzeci brzmi: „Paratam esse Suam Celsitudinem articulos a se iuratos manu propria subscribere”.

103 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 58. Artykuł drugi instrukcji brzmi: „Exponet, qua reverentia Venerabile Capitulum acceperit benevolentiam et facilitatem Suae Celsitudinis, quod articulos a se iuratos manu propria subscribere velit. Librum simul actorum et articulos praesentabit, ut Illustrissimus Princeps subscribat eo modo quo ipsi placuerit”.

skupa o szczególnych prawach i przywilejach warmińskich. W protokole kapituły z 18 sierpnia odnotowano wszystkie dokumenty, które Nowiejski woził i okazał biskupowi. Wśród nich były teksty artykułów zaprzysiężonych poprzednich kilku biskupów warmińskich: Tiedemanna Giesego, Marcina Kromera, Andrzeja Batorego, Piotra Tylickiego, Szymona Rudnickiego, Mikołaja Szyszkwoskiego, Wacława Leszczyńskiego, Jana Olbrachta Wazy, artykuły jakie zaprzysięgali koadiutorzy biskupi z prawem następstwa, ponadto deklaracja króla Zygmunta Augusta na temat praw połowowych Elbląga na Zalewie Wiślanym i w sprawie Tolkmicka, kopię zapisu dóbr Szkarpany z 1570 r., dokumenty dotyczące Mierzei Wiślanej i sporu miasta Gdańska o ten teren, dokumenty o ustanowieniu przez komisarzy warmińskich i Księstwa Pruskiego 12 marca 1637 r. granicy na Zalewie i Mierzei Wiślanej, trzy bulle odpustowe, inwentarz biskupstwa, protokoły posiedzeń kapituły za rok 1661<sup>104</sup>. To w dziejach Warmii chyba jedyny przypadek, kiedy trzeba było przekonywać biskupa za pomocą tak wielu dokumentów. Ostatecznie Nowiejski bardzo dobrze wywiązał się ze zleconego mu zadania. Na posiedzeniu generalnym kapituły 18 sierpnia 1664 r. okazał tekst artykułów zaprzysiężonych podpisanych przez bp. Wydźgę, które następnie zostały złożone do archiwum<sup>105</sup>. Było to duże osiągnięcie Nowiejskiego.

Innym ważnym polem aktywności kapituły w czasach Nowiejskiego były starania o zwrot depozytu gdańskiego, rewizja odzyskanego w Gdańsku archiwum i związany z tym proces kanoniczny z Wawrzyńcem Ludwigiem Demuthem. Nowiejski brał żywy udział w tych akcjach. W dzieło zwrotu depozytu Nowiejski angażował się przebywając w Królewcu w latach 1656–1657, ale wówczas nic nie zdziałał, bo ciążyło na nim podejrzenie zdrady, jakoby klejnoty, archiwalia i gotówkę chciał przekazać Brandenburczykom. Archiwum sprowadzono w 1661 r. przez kustosa Andrzeja Glaznockiego, który przekazał je podczas posiedzenia 12 listopada 1661 r.<sup>106</sup> W dwa dni później kapituła powołała grupę czterech kanoników, którzy przywiezione archiwalia mieli poddać przeglądowi i następnie razem ze skrzynią z rzeczami kustodii odesłać na zamek olsztyński. Do grupy rewizyjnej archiwum został desygnowany dziekan Przemysław Szemborowski, kantor Jan Baptysta Jacobelli, Wojciech Nowiejski i aktualny kanonik administrator olsztyński Andrzej Glaznoki<sup>107</sup>. Z nieznanых przyczyn transport archiwum na zamek olsztyński i przegląd zasobów został znacznie opóźniony. Dopiero na posiedzeniu kapituły 8 maja 1663 r. odnotowano, że Andrzej Glaznoki zawiózł archiwum do Olsztyna i na posiedzeniu kapituły przekazał na ręce dziekana klucz do schowka i wówczas kapituła wyznaczyła pięciu kanoników – dziekana, kantora, Runesiusa, Jacobello i Nowiejskiego, którzy mieli dokonać rewizji archiwum<sup>108</sup>. Kiedy przyszło do konkretnej pracy w sierpniu tego roku, z pięciu wymienionych kanoników pozostało dwóch: Jacobelli i Nowiejski, doszedł trzeci – Karol Affaita. Oni w obecności prepozyta Tomasza Ujejskiego otworzyli skrzynie i wyjęli z nich kodeksy, które zostały odnotowane w protokole posiedzenia kapituły 20 sierpnia 1663 r. Wynika z niego, że kanonicy dokonali przeglądu nie tych archiwaliów, które zo-

104 Ten spis po łacinie zob. AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 62.

105 Ibidem, k. 61: „Juratos a se et in philura separata descriptos, sigilloque suo firmatos Suam Celsitudinem manu propria subscripsisse articulos. Quos reverendus dominus praesentavit et in archivo servandos deposuit”.

106 Ibidem, k. 13.

107 Ibidem, k. 14: „Ad revisionem archivi deputantur perillustres admodum reverendi domini domini decanus, cantor Jacobellus, Nowiejski et administrator Allesteinensis”. I nieco dalej: „Decrevit Venerabile Capitulum cistam, in qua archivum depositum est, obsignandam et transferendam Allensteinium ad manus perillustri admodum reverendi domini administratoris, item et cistulam custodiae”.

108 Ibidem, k. 29: „Perillustri admodum reverendus dominus Andreas Glaznoki administrator Allesteinensis advexit Allensteinio archivum et tradidit capitulariter clavem perillustri admodum reverendo domino decano. Ad revisionem archivi deputantur perillustres admodum reverendi domini decanus, cantor, Runesius, Jacobelli, Nowiejski”.

stały przewiezione, ale była to jakaś inna partia, dość szczegółowo opisana. Po dokonanej rewizji została ona zdeponowana w zakrystii, w której wcześniej przechowywane były argenteria<sup>109</sup>.

Kapituła angażowała Nowiejskiego do ważnych i odpowiedzialnych przedsięwzięć, które miały na celu zabezpieczenie dobra wspólnego kolegium. Do takich należała też sprawa procesu sądowego, jaki kapitule wytoczył w nuncjaturze kanonik warmiński, od jesieni 1655 r. mieszkający w Gdańsku, który najpierw wspólnie z Janem Baptistą Jacobellim, a kiedy ten pogodził się z kapitułą, sam ostał się na placu boju przeciwko własnej kapitule. Oficjalnym powodem konfliktu Demutha z kapitułą była zablokowana jego pensja kanonicka w kapitule warmińskiej. W rzeczywistości podłoże sporu tkwiło gdzie indziej – Demuth po prostu oskarżał kolegów z kapituły o zdradę interesów Warmii w czasie wojny. Siebie uważał za człowieka, który nie skalał się uległością wobec elektora. Wzywany do powrotu do diecezji nie usłuchał biskupa, prepozyta, perswazji kolegów z kapituły, a kiedy ci pozbawili go dochodów z kanonii, konflikt ze sfery politycznej przesunął się na sprawy finansowe. Demuth zaskarżył kapitułę w Kurii Rzymskiej, ale ta sprawę odesłała do nuncjusza Antoniego Pignatelli w Polsce i ten wezwał kapitułę do stawienia się w Warszawie. To nie oznaczało, że proces w Rzymie został zawieszony. Z ramienia kapituły prowadził go tam jej pełnomocnik Jan Baptista Ghislieri, któremu kapituła 19 września 1664 r. zdecydowała dać pozwolenie na ustanowienie dwóch lub nawet trzech substytutów<sup>110</sup>. Do prowadzenia sprawy kapituła 26 lipca 1664 r. wystawiła pełnomocnictwo kustoszowi Ludwikowi Fantoniu, przebywającemu częściej na dworze królewskim niż we Fromborku, a także trzem kanonikom: kantorowi Krzysztofowi Stösselowi, Mateuszowi Janowi Judyckiemu i Wojciechowi Nowiejskiemu<sup>111</sup>. Kapituła stała na stanowisku, że Demuth może być przywrócony do grona kanonickiego, jeśli spełni te same warunki jakie już wykonał jego współnik Jacobelli, mianowicie przeprosi tych, których obraził: prymasa Wacława Leszczyńskiego, kapitułę jako gremium i indywidualnie kilku kanoników<sup>112</sup>. Na doroczne posiedzenie kapituły stawił się przebywający w Warszawie Ludwik Fantoni. Odczytał zebrany wszystkie dokumenty nuncjatury dotyczące procesu oraz stanowczy monit nuncjusza domagający się udostępnienia akt kapituły z lat 1653–1658. Użyte w monicie sformułowanie, że nuncjusz wręcz nakazuje pod sankcjami ekskomuniki przedstawić w ciągu trzydziestu dni „omnia acta et regesta” kapituły, brzmiało wręcz groźnie. Właściwie należało przedstawić prawie całe archiwum kapitulne za wskazane osiem lat. Kapituła do dalszego prowadzenia tej niełatwej sprawy wydelegowała aż pięciu kanoników: Fantoniego, Stössela, Basiusa, Judyckiego i Nowiejskiego. Mieli w swoim gronie przeprowadzić naradę i zgłosić pozostałym kanonikom bar-

---

109 Ibidem, k. 32: „Deputati erant in proxime praeterito capitulo sancti Joannis ante Portam Latinam ad revisionem archivi perillustres admodum reverendi domini decanus, cantor, Runesius, Jacobelli, Nowiejski. Decanus ex causa infirmitatis officio hoc fungi non potuit, sed in suum locum constituit perillustrem admodum reverendum dominum Affaita. Subsequentes duo cantor et Runesius ex certis causis adesse non potuerunt. Itaque reliqui tres Jacobellus, Nowiejski, Affaita in praesentia illustrissimi et reverendissimi domini praepositi archivum aperuerunt et ex cista, in qua depositum erat, acceperunt septem libros privilegiorum, videlicet tres albo, tres rubro coriario tectos, et unum pergameno insutum, signatum littera A cum inscriptione: »Supplementum privilegiorum«; item octo libros actorum variorum, item unum miscellaneorum rubro coriario tectum; quinque libros ex originalibus litteris ad Venerabile Capitulum directis, particulis rubri coriarii insutis, regestrum variorum officiorum, sigillum maius, librum vacuum, in quo aliqua monumenta scripta sunt. Hos suprascriptos libros in armarium maius deposuerunt in sacristia, in quo antea custodiae servabatur argentum, clavimque de cista archivi in idem armarium deposuerunt, et tandem clauso bene armario, eiusdem clavim ad manus illustrissimo et reverendissimo domino praeposito tradiderunt”.

110 Ibidem, k. 64.

111 Ibidem, k. 59.

112 Ibidem, k. 61.

dziej konkretne ustalenia<sup>113</sup>. Przedstawili je na posiedzeniu kapituły 15 listopada 1664 r. Wnioskowali wystać do nuncjusza któregoś z kanoników i powracającemu do Warszawy Fantoniemu dać instrukcję oraz szereg pism do różnych osobistości, aby poparły kapitułę<sup>114</sup>. W ostatnim dniu długiej kapituły na Wszystkich Świętych, 21 listopada 1664 r. kapituła dała Fantoniemu instrukcję, jak ma postępować w sprawie przeciw Demuthowi<sup>115</sup>. Miał on: 1) uświadomić nuncjuszowi, jak bardzo boleśnie kapitułę dotknął ów dekret o wydaniu akt; 2) dekret ten zmienić albo przynajmniej usunąć z niego groźbę cenzur kościelnych; 3) gdyby tego nie udało się uzyskać, zapowiedzieć nuncjuszowi odwołanie się kapituły do Stolicy Apostolskiej; 4) poprosić prymasa i bp. Wydżę o wstawienie; 5) przesłać do Roty Rzymskiej stosowne pismo, które najpierw zostanie okazane nuncjuszowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i aktualnemu biskupowi warmińskiemu. Fantoni listownie szybko powiadomił kapitułę o wyniku swoich starań w nuncjaturze. List ten był czytany na posiedzeniu kapituły 8 grudnia 1664 r., na którym Nowiejski był obecny<sup>116</sup>, ale już po raz ostatni, a proces trwał jeszcze kilkanaście lat.

Zlecanych przez kapitułę drobnych zadań zarówno naszemu bohaterowi, jak i jego kolegom w kapitule było tak wiele, że nie sposób je tu wyliczyć, ale też jest to zbyt liczne. Prawie każdy z kanoników na generalnym posiedzeniu kapituły otrzymywał zadania związane np. z rewizją komór kapitulnych, rachunków różnych korporacji czy dystrybucji chórowych. Kanonicy rewidowali także niektóre księgi prowadzone przez wikariuszy katedralnych, np. na posiedzeniu kapituły 7 maja 1664 r. kapituła zdecydowała, aby prepozyt Ujejski wspólnie z kanonikami Nowiejskim i Basiusiem dokonali inspekcji księgi, do której wikariusze wpisywali zobowiązania na tzw. msze św. gregoriańskie i polecili realizowanie zobowiązań według jakiegoś porządku<sup>117</sup>. Może zastanawiać, dlaczego aż trzem dostojnym kanonikom kapituła zleciła przegląd księgi intencji mszalnych. Rejestrowanie, jak wspomniano, szczegółowo wszystkich drobnych zleceń danych przez kapitułę Nowiejskiemu wydaje się niecelowe. Można, a nawet należy to uczynić w kontekście analogicznych zobowiązań danych innym kanonikom. Wyeksponowanie zajęć jednego kanonika bez kontekstu społecznego może nawet obraz wypaczyć i z danego kanonika uczynić bohatera, podczas gdy wszyscy otrzymywali podobne zadania. Nowiejski wiele czynił i kapituła chętnie zlecała mu różne funkcje, ale źródła wyraźnie wskazują, że co do aktywności na pewno ustępował swemu koledze z kapituły Przeclawowi Szemborowskiemu, który zmarł kilka miesięcy wcześniej. Dla poznania osobowości danego kanonika bardziej przydatne są spontaniczne koleżeńskie relacje i zobowiązania wobec kolegów z kapituły. Ważne jest, kto kogo zatrudniał jako wykonawcę testamentu, wskazywał zastępcą albo pełnomocnikiem na czas absencji. W tym kontekście możemy mówić o pewnych sympatiach czy zaufaniu. Wykonawców

113 Ibidem, k. 66: Admodum reverendus dominus custos [Ludovicus Fantoni], plenipotens Venerabilis Capituli in causa quae vertitur inter admodum reverendum dominum Ludwigm a Demuth et Venerabile Capitulum, fecit relationem causae istius totumque processum ex iudicio Illustrissimi Domini Nuntii in scriptis obtulit, qui etiam capitulariter lectus. Lectum item monitorium Illustrissimi Domini Nuntii Apostolici contra Venerabile Capitulum datum, quo extraditionem omnium actorum et regestrorum ab anno 1655 ad annum 1663 confectorum iniungit sub excommunicationis poena ipso contraventionis facto incurrenda. Et ne Capitulum in capiendis hac in causa consiliis in longum protrahatur, deputantur capitulariter admodum reverendi domini custos, cantor, Basius, Nowiejski et Judicki, qui in commune consulant, mediaque et remedia contra hanc causam inveniant, facturi postea capitulariter consiliorum suorum relationem”.

114 Ibidem, k. 68

115 Ibidem, k. 71–72.

116 Ibidem, k. 72.

117 Ibidem, k. 55: „Illustrissimus dominus praepositus ac admodum reverendi domini Basius [et] Nowiejski inspicient librum, in quo conscripti sunt tricesimi, qui a dominis vicariis quotannis absolvi debent facientque ordinem aliquem, ut absolvantur”.

testamentu przeważnie było dwóch. Proponował ich autor testamentu zapewne po uprzednim uzyskaniu zgody kolegów. Nowiejski dwa razy wystąpił jako wykonawca testamentu. Prosil go o to Michał Sidler (zm. 12 kwietnia 1658 r.) i Przeclaw Szemborowski (zm. 29 marca 1664 r.). Współegzekutorem testamentu Sidlera był kanonik Andrzej Glaznocki<sup>118</sup>, zaś testamentu Szemborowskiego sam prepozyt warmiński Tomasz Ujejski biskup kijowski<sup>119</sup>. Wykonawcy testamentu z woli testatora, ale też z ogólnych przepisów prawa mieli pewne możliwości zadysponowania substancją majątkową zmarłego, zwłaszcza kiedy pozostały jakieś nadwyżki finansowe. Na tej zasadzie Nowiejski i Glaznocki przekazali ze spadku Sidlera 600 złotych na katedrę, za którą to sumę kapituła postanowiła sprawić srebrną lampę w miejsce tej ufundowanej przez bp. Mikołaja Szyszkowskiego, a zrabowanej przez Szwedów. Testatorzy, którzy nieraz sami byli wykonawcami testamentów, znali ogrom pracy z tym związany. Świadczą o tym długie wykazy drobiazgów znalezionych po zmarłym i potem wystawianych na sprzedaż, albo podobne spisy dłużników w stosunku do zmarłego, od których należało odzyskać pewne sumy. Aby wynagrodzić ten trud, testatorzy zapisywali egzekutorom pewne kwoty pieniężne i różne przedmioty, oto np. Szemborowski zapisał Nowiejskiemu 10 dukatów w gotówce, wartościowe obrazy przedstawiające króla Dawida, św. Marię Magdalenę, św. Cecylię oraz złoty pierścień z cennym kamieniem.

W życiu społeczności kanonickiej było miejsce na osobiste więzy ludzi bliskich sobie duchowo, którzy te uczucia ujawniali, prosząc kolegów o różne usługi, takie np. jak podjęcie się obowiązku pełnomocnika przy objęciu kanonii albo dopilnowanie interesów przy katedrze na czas wyjazdu kanonika. Oto kilka tego typu faktów odnotowanych w aktach: po Przeclawie Szemborowskim kanonię otrzymał polecony przez prymasa Leszczyńskiego Stanisław Bużeński. Ten do pierwszego objęcia beneficjum, tzw. *per procura*, uppełnomocnił kanoników Andrzeja Basiusa i Wojciecha Nowiejskiego<sup>120</sup>. W listopadzie 1659 r. kantor Stössel na czas wyjazdu „do Polski” swoimi pełnomocnikami w kapitule ustanowił kanoników Nowiejskiego, Glaznockiego i Basiusa<sup>121</sup>. Prepozyt Tomasz Ujejski, wyjeżdżając w listopadzie 1662 r., na swoich pełnomocników nazначzył Nowiejskiego i Glaznockiego<sup>122</sup>. Z kolei administrator komory olsztyńskiej kanonik Andrzej Glaznocki, wyjeżdżając „do Polski”, ustanowił 9 maja 1663 r. zastępcę na administratorstwo komory w osobie Nowiejskiego oraz nazначzył dwóch kanoników – kantora Stössela i Runesiusa na swoich pełnomocników<sup>123</sup>. Sufragan Wojciech Pilchowicz w marcu 1664 r. pełnomocnikami w kapitule ustanowił Jacobellego i Nowiejskiego, a wyjeżdżając w czerwcu – Nowiejskiego, Affaitę i Judyckiego<sup>124</sup>. Kiedy Nowiejski wyjeżdżał w lipcu 1664 r. na swoich pełnomocników w kapitule nazначzył Basiusa, Jacobellego i Affaitę<sup>125</sup>, a więc Szweda i dwóch Włochów. Nie jest naszym celem rejestracja wszystkich podobnych gestów koleżeńskich, ale już tych kilka wskazuje na pewne sympatie. Widać zatem, że Nowiejski trzymał w kapitule z Polakami i cudzoziemcami, mniej zaś z indygenami pruskimi. Solidarność narodowościowa bywała poddawana próbie, kiedy zaistniała sprzeczność interesów. Oto na posiedzeniu kapituły 16 listopada 1663 r. Nowiejski wystąpił przeciwko swemu koledze, Wawrzyńcowi Rudawskiemu. Był to kanonik warmiński i ołomuniecki rodem z Warszawy, w nauce znany jest jako autor całkiem udanej historii Polski z czasów Jana Ka-

118 AAWO, AK I, T 16, k. 88–90, 111–112. A. Szorc, *Michał Sidler*, PSB, t. 36, s. 479.

119 AAWO, AK I, T 16, k. 70–75.

120 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 53 – 15 IV 1664.

121 AAWO, AK, Rep. 128 I–2, k. 80.

122 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 24.

123 Ibidem, k. 29, protokół posiedzenia kapituły z 9 V 1663 r.

124 Ibidem, k. 52 i 58.

125 Ibidem, k. 59.



zimierza<sup>126</sup>. Sprawę przeciwko Rudawskiemu Nowiejski wniósł na posiedzenie generalne kapituły 16 listopada 1663 r.<sup>127</sup> Tenże Rudawski przed ostatnią wojną szwedzką pożyczył z puli Nowiejskiego 6 łasztów owsa, a wydał mu je Szemborowski, który był pełnomocnikiem nieobecnego wówczas Nowiejskiego. Za 3 łasztu Rudawski zapłacił, a za pozostałe 3 trudno było od niego ściągnąć należność, gdyż od ośmiu już lat na stałe rezydował w Ołomuńcu. Nowiejski zażądał, aby zaległość ratami ściągnąć z folwarku Zawierz, który Rudawski dzierżył w kapitule warmińskiej, i ta wyraziła na to zgodę.

Z osobą Nowiejskiego związany jest jeszcze jeden godny uwagi fakt. Otóż w kapitularku ze Fromborku wisiał połączony portret króla Władysława IV. Podczas „potopu” dziekan Szemborowski chciał ten portret ukryć przed Szwedami, zdeponował go więc w swoich dobrach Łabuchy koło Biskupca. Dopiero po śmierci Szemborowskiego Nowiejski, jako egzekutor jego testamentu, portret ten w 1664 r. przeniósł z powrotem do kapitularku<sup>128</sup>. Kanonicy starali się to miejsce wspólnych zebrań ozdobić cennymi obrazami i portretami, np. prepozyt kapituły Tomasz Ujejski, kiedy w 1677 r. przeniósł się z Fromborka do Wilna, przekazał do kapitularku portret Kopernika. Każdy z kanoników dbał też o przydzielony mu w katedrze ołtarz. Nowiejski z własnych funduszy ozdobił i ozłocił ołtarz św. Augustyna<sup>129</sup>, ufundował dwa naczynia na wodę święconą, jedno większe i drugie mniejsze, ze srebra z wytłoczonymi inicjałami<sup>130</sup>.

### Śmierć i testament

Wojciech Nowiejski zmarł w młodym wieku, miał bowiem niewiele ponad czterdzieści lat. Dostał wylewu krwi do mózgu 18 grudnia 1664 r., a następnego dnia około godziny siódmej rano doznał żywota<sup>131</sup>. Kanonicy odczytali jego testament sporządzony przed dwoma laty. Wykonawcami testamentu ustanowił kanoników Ludwika Fantoniego i Andrzeja Glaznockiego. Ponieważ Fantoni przebywał wówczas w Warszawie, kapituła zdecydowała, aby czasowo zastąpił go Jan Baptysta Jacobelli. O śmierci Nowiejskiego sekretarz kapituły miał powiadomić bp. Wydzgę i prepozyta Tomasza Ujejskiego, którzy w Warszawie uczestniczyli w obradach sejmu.

Testament Nowiejski sporządził 20 grudnia 1662 r. w swoich dobrach w Barkwedzie i jeszcze tego samego dnia dołączył do niego dodatkowe uzupełnienia, tzw. kodycyle<sup>132</sup>. Świadcami tych

126 Zob. A. Szorc, *Rudawski Wawrzyniec*, PSB, t. 32, ss. 600–601.

127 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 39.

128 Ibidem, k. 60, w protokole posiedzeń 26 VII 1664 r. zapisano: „Idem perillustris dominus imaginem Vladislai IV Regis, in corio deauratam, pro loco capitulari reddidit, quam ingruente bello suetico a pie defuncto domino decano ad asserendum acceptam. Labuchio nunc attulit”.

129 F. Dittrich, *Der dom zu Frauenburg*, ZGAE, 1913, Bd. 18, s. 624. Zob. też J. Obląk, *Katedra we Fromborku*, Olsztyn 1980, ss. 21–22.

130 F. Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg*, ZGAE, 1916, Bd. 19, s. 39, 69. Zob. też H. Madej, *Współkatedra św. Jakuba w Olsztynie*, Olsztyn 1980, s. 100.

131 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 74. Fakty te zapisano w protokole posiedzeń kapituły 19 XII 1664 r., gdzie czytamy: „Cum perillustris admodum reverendus dominus Albertus Nowiejski heri vesperi apoplexia tactus, hodie circa horam septimam Deo animam reddidisset, praesentatum et lectum est testamentum a pie defuncto perillustri domino ante duos annos in praedio suo Bergfrid erectum, in quo executores eiusdem nominavit perillustres admodum reverendos dominos Ludovicum Fantonem custodem et Andream Glaznocki canonicos Varmienses, quorum primus cum hoc tempore Varsaviae sit, idcirco quae nunc post pie defunctum disponenda erunt, commissa sunt admodum reverendo domino Glaznocki, adiuncto illi admodum reverendo domino Jacobello. Iniunctum secretario, ut exaret litteras ad illustrissimos et reverendissimos dominos loci ordinarium et dominum praepositum significatorias de hoc repentino casu; quod et fecit”.

132 AAWO, AK I, T 12, k. 25–28 tekst testamentu, k. 29–30 tekst kodycyli.

zapisów byli Eustachy Rausch proboszcz olsztyński i Andrzej Alojzy Goldberger doktor filozofii i medycyny. Oba spisał Jerzy Kretzmer sekretarz kapituły, notariusz olsztyński, natomiast Nowiejski własnoręcznie je podpisał. Testament składa się z dwóch części: bardzo krótkiej ideologicznej i dłuższej dyspozycyjnej oraz z kodycyli, w których również zawarte były rozporządzenia majątkowe. Nowiejski życzył sobie, aby zaraz po śmierci wykonawcy testamentu podjęli z jego substancji odpowiednią sumę na mszę św. Pragnął być pochowany w kościele parafialnym w Olsztynie. Pogrzeb miał być skromny, bez zbytecznej pompy, a na koszt pochówku przeznaczył 600 zł<sup>133</sup>.

Zaraz na początku części dyspozycyjnej testamentu testator zamieścił oświadczenie, że ogólnym spadkobiercą swego majątku czyni oba szpitale olsztyńskie. Ten fragment warto przytoczyć w oryginale: „Haeredem meum facio et constituo utrumque hospitale Allensteinense”. To nas dziwi, bowiem konkretne swoje rzeczy w tymże testamencie zapisał różnym ludziom, i jak zobaczymy dalej, po dokonaniu ostatecznego rozliczenia tylko czwarta część jego substancji majątkowej stała się udziałem tego określanego patetycznym mianem – spadkobiercy. Właściwie testator powinien zgodnie z prawdą napisać: zapisuję wielu konkretnym ludziom, a to, co zostanie, weźmie ten jeden spadkobierca. Znamy wiele testamentów z tego okresu i tam znajdujemy podobne sformułowania o spadkobiercy generalnym, przy jednoczesnym przeznaczeniu rzeczy różnym innym osobom.

Nowiejski prawie zupełnie pominął rodzinę, natomiast oprócz zapisu na szpitale olsztyńskie obdarował wiele osób, zgromadzeń zakonnych i kościołów. I tak, na wystrój katedry we Fromborku zapisał 600 zł<sup>134</sup>, ponadto puchar srebrny połączony z przykrywką dużo ważącą oraz wszystkie swoje dywany. Zgodnie z tradycją przewidywał gratyfikacje dla wszystkich duchownych z katedry uczestniczących w pogrzebie. Kanonikom zapisał zatem do podziału 300, wikariuszom katedry 100, chórzystom 30 zł. Na msze rocznicowe, czyli na tzw. aniwersarz wieczysty w katedrze zapisał 200 zł. Pozostałym księżom uczestniczącym w jego pogrzebie przewidział po 3 zł, natomiast ubogim po złotówce. Spośród tych ubogich życzył wybrać dwunastu zaniejszych mężów i sprawić im strój pogrzebowy, w którym asystowaliby przy trumnie, a potem zabrali na własność. Kościołowi parafialnemu w Olsztynie zapisał 200 zł. Poprzedniemu biskupowi Wacławowi Leszczyńskiemu przeznaczył dwa srebrne puchary, zaś aktualnemu Janowi Stefanowi Wydźdze puchar srebrny połączony i lejek dużo ważący. Sufragan warmiński Wojciech Pilchowicz otrzymał łyżeczkę srebrną połączoną z nożykiem oraz połączoną spinkę. Prepozyt kapituły biskup kijowski Tomasz Ujejski obdarowany został pierścieniem z szafirem i złotym zegarkiem z małym złotym krzyżem. Nowiejski dokonał zapisu także na rzecz rezydujących przy katedrze ośmiu kanoników kapituły warmińskiej. I tak otrzymali oni: dziekan Szemborowski nakrycie głowy z sobolowej skóry, Ludwik Fantoni dwa małe puchary połączone, łyżeczkę połączoną z nożykiem oraz spinkę, kantor Zygmunt Stössel paterę ze srebra połączoną oraz portret prymasa Wacława Leszczyńskiego, Andrzej Basius łyżeczkę i obraz św. Hieronima, Jan Runesius kasetkę czarną z cynową ozdobą, Andrzej Głaznocki puchar srebrny z przykrywką wewnątrz połączoną oraz portret Wydźgi, Jan Baptysta Jacobelli puchar srebrny połączony i portret św. Judyty, Karol Affaita dwie części brewiarza. Za czynności kancelaryjne przy zatwierdzaniu testamentu przeznaczył kanclerzowi kapituły 4 zł, sekretarzowi zaś 2 zł. Szczególnie hojny zapis uczynił uczelni krakowskiej, której

133 Z rozliczenia testamentu dowiadujemy się, że wydatki związane z pogrzebem przekroczyły 700 zł – ibidem, k. 38. Kazanie pogrzebowe głosił archiprezbiter Olsztyna Eustachy Rausch, za co otrzymał 46 złotych, natomiast organista olsztyński, Zaręba, za swoją usługę 6 zł.

134 Z tych funduszy egzekutorzy testamentu ufundowali relikwiarz na relikwie św. Wojciecha i relikwie abp. Bogumiła z Gniezna, dwa naczynia srebrne na wodę święconą i dużą srebrną misę z dzbankiem – F. Dittich, *Der Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd 18, 1913, s. 674, 676, 679.

był absolwentem i gdzie przez dwa lata wykładał. Profesorem Kolegium Małego Akademii Krakowskiej zapisał 20 tys. zł wraz z czynszem, jaki narósł od 3 lipca 1662 r., kiedy Nowiejski kwotę tę ulokował u rady miasta Gdańska. Nowiejski uczynił jeszcze jeden zapis, którym stworzył coś w rodzaju kasy zapomogowej czy banku pobożnego. Pamiętamy, że w styczniu 1663 r. zapłacił on ze swoich pieniędzy należną od poddanych komory Pieniężno kwotę 2320 zł 15 gr kontrybucji. W testamencie zaś sumę tę Nowiejski zapisał na rzecz poddanych komory Olsztyn. Postawił takie oto warunki: kwota na stałe ma zostać wpisana na zamku w Olsztynie do wieczystego inwentarza tejrzej komory, nie należy jej lokować na procent ani obracać na inne cele, jak tylko na zapomogi ubogim chłopom. Pożyczone im pieniądze miał zebrać burgrabia i przekazać kanonikowi administratorowi komory Olsztyn, aby zawsze były przygotowane do wspomżenia chłopów, którzy znajdują się w pilnej potrzebie<sup>135</sup>. Wśród obdarowanych w testamencie Nowiejskiego występuje kanonik dobromiejski Andrzej Kacper Rogalli, który otrzymał dwa konie i pojazd, natomiast archiprezbiter olsztyński Eustachy Rausch kilka szat z czarnego sukna, płaszcz i sutannę. Na rzecz kolegium w Braniewie Nowiejski zapisał 120 zł, a na seminarium braniewskie 60 zł i cały swój księgozbiór. Ubodzy studenci z bursy braniewskiej mieli otrzymać 120 zł. Bernardynom barczewskim zapisał 600 zł na habity braciom, ponadto dwie beczki miodu i dwie sztuki bydła<sup>136</sup>. Dla czterech domów Sióstr Katarzynek (Braniewo, Ormeta, Lidzbark, Reszel) przeznaczył po 60 zł. Na rzecz szpitala we Fromborku zapisał 60 zł, a swemu służącemu Andrzejowi Marczewskiemu, za wierną służbę od wielu lat, aż 600 zł. Wszystkie dyspozycje Nowiejski polecił zrealizować z jego gotówki przechowywanej na zamku w Olsztynie u kanonika administratora. Zaznaczył, że długów żadnych nie zostawił.

Jak wiemy, do testamentu Nowiejski dołączył dwa kodycyle, które sporządził tego samego dnia co testament, czyli 20 grudnia 1662 r., również w Barkwedzie. Zawarł w nich kolejne dyspozycje majątkowe. Nowiejski życzył sobie m.in., aby dobra Barkweda zostały sprzedane, a uzyskane pieniądze przeznaczone na odbudowę spalonego kościoła św. Ducha w Olsztynie i szpitala św. Jerzego, również w Olsztynie<sup>137</sup>. Trzysta złotych zapisał na utrzymanie kościoła parafialnego w Biskupcu, gdzie przed paroma laty był proboszczem. Jako zabezpieczenie tej kwoty Nowiejski otrzymał od miasta młyn. Obecnie pieniądze te przeznaczył na kościół i tym samym zrezygnował z młyna. Nowiejski miał zmagazynowane w Barkwedzie znaczne ilości zboża. Zadysonował nimi tak: 15 korców polecił dać bernardynom w Barczewie, 30 korców obu szpitalom w Olsztynie, resztę zaś za połowę ceny sprzedąć biedniejszym chłopom z komory olsztyńskiej, a z uzyskanych pieniędzy spłacić jakąś bliżej nieokreśloną „należną pensję” dla zamku olsztyńskiego. Kościołowi w Brąswaldzie zapisał 100 zł. Miastu Olsztyn na odbudowę spalonego ratusza darował 200 zł. Szlachcicowi Achacemu Wątkowskiemu właścicielowi Bęsi zapisał dwa konie, a także nowe siodło i przytroczone do niego dwa pistolety. Biskupowi kijowskiemu Tomaszowi Ujejskiemu zapisał wierzchowca, na którym sam jeździł<sup>138</sup>. Piotrowi Żeglowskiemu burgrabiemu olsztyńskiemu darował beczkę miodu, a Piotrowi Prochnau sędziemu olsztyńskiemu dwie łyżki srebrne i dwa futra dobrej jakości. Z kolei szlachcicowi Marcinowi Komorowskiemu ze względu na to, że był ożeniony

135 Podobny zapis na rzecz poddanych komory Pieniężno 7 II 1698 r. uczynił dziekan kapituły Jan Wołowski – AAWO, AK, Acta Cap. II, k. 175. Pieniężmi z zapisu Wołowskiego zarządzać miał burgrabia Pieniężna.

136 Nie było to jednorazowe wsparcie bernardynów. Nowiejski należał do stałych ich benefaktorów, o czym świadczą umieszczenie jego nazwiska w kronice dobroczyńców klasztoru: „Ilm. rev. D. Albertus Nowowiejski can. Varm. qui paralysi tactus” – W. Kopenhagen, *Die Totentafel des ehemaligen Franziskanerkloster zu Wartenburg*, ZGAE, 1927, Bd. 23, s. 155, poz. 30.

137 Egzekutorzy testamentu dobra Barkweda sprzedali za 3 tys. zł, na wskazany cel przekazali 2 tys. zł.

138 Wykonawcy testamentu nie dali Ujejskiemu tego konia wierzchowego, bo takiego nie było, ale w zamian dostał on duży puchar srebrny z nakrywką, 84 zł i jakąś czarną kasetkę.

z siostrzenicą kanonika Michała Sidlera, darował wszystkie owce z Barkwedy. Pamiętał też o swoich sługach – Andrzejowi Marczewskiemu zapisał dwie sztuki starszych ubrań, dwie skóry wilcze i połowę białizny. Drugą połowę prosił rozdzielić między innych swoich domowników, z wyjątkiem sześciu koszul holenderskich, które przeznaczył dla lekarza Andrzeja Goldbergera. Słudze Kownackiemu zapisał młodego muła, którego ten miał sobie wybrać, ponadto 60 zł. Innemu słudze, Marciniowi Kawaczyńskiemu, zapisał 20 zł, zaś kucharzowi Grzegorzowi 50 zł, chłopcu Marcinowi Szulcowi, który uczył się w kolegium jezuickim w Reszlu, 100 zł. Nowiejski w kodycyli zaznaczył, że pensję jego służbie należy uiścić za bieżący kwartał, bo za poprzednie już otrzymała. Głównemu woźnicy, oprócz pensji, zapisał 20 zł, zaś jego pomocnikowi Szymonowi 10 zł. Wszystkie naczynia miedziane i cynowe, jakie znajdowały się w Barkwedzie, przeznaczył dla szpitala w Olsztynie. Zadysponował nawet wyposażeniem pokoju sypialnego i pościelą, które zapisał Andrzejowi Goldbergerowi, do tego dodał jeszcze 60 zł. Pościel gorszej jakości zapisał słudze Marczewskiemu. Meble drewniane z Barkwedy otrzymał sekretarz kapituły Jerzy Kretzmer, a meble, jakie Nowiejski w Braniewie zdeponował u burmistrza Andrzeja Follerta, pozostawił mu na własność<sup>139</sup>. Dwie komże zapisał kościołowi w Olsztynie. Wszystkie inne rzeczy, nieujęte w zapisie, polecił sprzedać za godziwą cenę. Widocznie Nowiejski nie miał bliskich krewnych, bo 600 zł zapisał do równego podziału nepotom swego stryjecznego brata w Poznaniu, niejakim Szkodzińskim, którzy, jak pisał, nie mieli zapału do nauki. Starszy został kupcem, a młodszy jako chirurg (w tamtych czasach zaliczany do rzemieślników) przebywał na dworze podkanclerzego Jana Leszczyńskiego. Z kolei 300 zł zapisał synowi nieżyjącego już swego krewnego Mateusza Modelskiego syndyka i notariusza poznańskiego.

Ostatni zapis zamieszczony w kodycyli dotyczył rozporządzenia kwotą 1,6 tys. zł. Sumę tę w 1662 r. Nowiejski pożyczył Janowi Leopoldowi z Bnina Opalińskiemu, najmłodszemu synowi wojewody poznańskiego Jana Opalińskiego. W chwili spisywania kodycyli pieniądze te, zgodnie z wolą Nowiejskiego, były w dyspozycji szlachcica Szymona Tomowicza, sługi wojewodzica. Nowiejski życzył, by były rozdysponowane w następujący sposób: wspomnianym dwóm synom stryjecznego brata w Poznaniu, każdemu po 300 zł, również 300 zł synowi wspomnianego Mateusza Modelskiego i 700 zł ojcom bernardynom w Poznaniu na odbudowę świątyni.

Po śmierci Nowiejskiego jego testament wraz z kodycyliami kapituła zatwierdziła 21 stycznia 1665 r.<sup>140</sup> Wykonawcy testamentu, kanonicy Andrzej Głaznocki i Ludwik Fantoni, mogli przystąpić do systematycznego wykonywania rozporządzeń testatora, ale przeciągnęło się to na dwa lata. Przede wszystkim należało ustalić wielkość majątku pozostawionego przez zmarłego i jego ewentualne długi. Wykonawcy testamentów ogłaszali tzw. *litterae cridae*, czyli powiadomienie o fakcie rozliczenia oraz możliwość zgłoszenia się wierzycieli. Musieli rozstrzygnąć, roszczenia których są uzasadnione, a kogo należy wykluczyć. Czynności te związane były z koniecznością sporządzenia różnych protokołów i spisów rzeczy przewidzianych do rozdania oraz tych, które powinny być wystawione na sprzedaż, z odnotowaniem uzyskanej ceny<sup>141</sup>. Te szczegółowe spisy rzeczy po zmarłym są bardzo interesujące, gdyż uzyskujemy informacje, co dawniej duchowni posiadali, jaka była

139 Potem egzekutorzy testamentu jedne i drugie meble wykupili od spadkobierców, płacąc Kretzmerowi 200, a Follertowi 100 zł – AAWO, AK I, T 12, k. 39.

140 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 76: „Testamentum et codicillos pie defuncti admodum reverendi domini Alberti Nowiejski tanquam rite, legaliter et ad praescriptum statutorum huius ecclesiae conditos quoad omnes clausulas, conditiones, legata et donationes omni meliori forma approbat Venerabili Capitulum, salvo tamen aere alieno (si quispiam iure merito et liquido praetenderit) exoluto”.

141 Spis rzeczy Nowiejskiego załączony jest przy jego testamencie – AAWO, AK I, T 12, k. 32–39. Tytuł tego spisu brzmi: „Invetarium cum taxa supellectilis, et rerum post obitum pie defuncti perillustris admodum reverendi domini Alberti Nowiejski canonici olim Varmiensiis divenditarum et ex mente pie defuncti distributarum”.

tego wartość i jakie monety były w obiegu. Z rozliczenia rzeczy po Nowiejskim dowiadujemy się np., że moneta określana mianem „imperialis” miała wartość 3 polskich złotych, a dukat węgierski 6 złotych polskich<sup>142</sup>. W spisie tym ujęto też i doliczono do ogólnej sumy uzyskanej ze sprzedaży drobnych rzeczy po Nowiejskim dwie lokaty o wartości 30 tys. złotych, jakie za życia Nowiejski umieścił na procent u rady miasta Gdańska. Nie licząc rzeczy rozdanych w naturze, kwota spadku po Nowiejskim wyniosła w gotówce 44 154 zł 21 gr 8 denarów. Z tej kwoty egzekutorzy testamentu mogli zadośćuczynić wszystkim zapisom zmarłego. I tak na posiedzeniu kapituły 15 maja 1665 r. ci dwaj kanonicy przekazali sumę 2300 złotych 15 gr., jaką Nowiejski przeznaczył na wsparcie poddanych w komorze olsztyńskiej. Pieniądze te od razu przekazano ówczesnemu administratorowi tejże komory Andrzejowi Glaznockiemu<sup>143</sup>. W listopadzie 1665 r. kapituła zdecydowała, że msze rocznicowe za Nowiejskiego odprawiane będą w grudniu na drugi dzień po św. Tomaszu<sup>144</sup>. Również w listopadzie tego roku Glaznocki prosił kapitułę o dokument poświadczający, że jest wykonawcą testamentu Nowiejskiego, aby mógł w Gdańsku podjąć jedną z lokat Nowiejskiego, owe 10 tys. zł<sup>145</sup>. Tak samo w Gdańsku zdeponowana była druga lokata, na sumę 20 tys. złotych, jaką testator zapisał profesorom Kolegium Mniejszego Akademii Krakowskiej. W grudniu 1665 r. trzech profesorowie kolegium krakowskiego listownie zwrócili się do kapituły z zapytaniem o możliwości zrealizowania należnego im zapisu, a także o nadesłanie im kopii testamentu<sup>146</sup>. Kwestię tę kapituła rozważyła na posiedzeniu 18 grudnia 1665 r.<sup>147</sup> Poinformowała wówczas akademików krakowskich, aby ktoś z ich grona udał się na najbliższy sejm do Warszawy i tam spotkał się z Ludwikiem Fantonim dziekanem kapituły i zarazem wykonawcą testamentu w celu omówienia realizacji zapisu. Nie wiemy, czy doszło do tego spotkania, niemniej w listopadzie 1666 r. do Fromborka przybyli delegaci kolegium krakowskiego Mikołaj Brożek i Jakub Szalecki, aby przejąć sumę zapisaną im przez Nowiejskiego. Przedłożyli upoważnienie od uczelni i listy polecające od Kazimierza Waxmana i Jana Markiewicza kanoników krakowskich i warmińskich. W obszerniej mowie okazali swoją wdzięczność Nowiejskiemu i słowa szacunku wobec kapituły. Następnie przekazali dedykowany kapitule warmińskiej drukowany poemat napisany przez Stanisława Bieżanowskiego doktora filozofii. W imieniu kapituły odpowiedział prepozyt Tomasz Ujejski. Bieżanowskiemu kapituła zrewanżowała się datkiem pieniężnym w wysokości 120 zł, gdyż, jak zapisano w protokole, był to człowiek godny i w dodatku kaleka, bo od wielu lat niewidomy. Obu przybyłym delegatom wręczono honorarium – każdemu 30 złotych<sup>148</sup>, natomiast w rachunkach rozliczeniowych testamentu odnotowano, że obaj otrzymali 180 zł, czyli po 90 zł każdy<sup>149</sup>. Oni też przejęli od kapituły obligacje rady gdańskiej i skwitowali wykonawców testamentu Nowiejskiego – kanoników Ludwika Fantoniego i Andrzeja Glaznockiego. Od tego momentu sumą główną i procentami dysponować mieli już sami obdarowani, czyli profesorowie Kolegium Mniejszego Akademii Krakowskiej. Z dalszej korespondencji wynika, że akademicy chcieli całą sumę zapisu wycofać z Gdańska i ulokować bliżej Krakowa, co by znacznie usprawniło pobieranie czynszu<sup>150</sup>.

---

142 Ibidem, k. 35.

143 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 85.

144 Ibidem, k. 95, protokół posiedzenia kapituły z 16 XI 1665 r.

145 Ibidem, k. 95, protokół posiedzenia kapituły z 13 XI 1665 r.

146 AAWO, AK, Ab 19, k. 25, profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego do kapituły warmińskiej, Kraków 22 XI 1665 r.

147 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 98, zob. protokół z tego dnia.

148 Ibidem, k. 120–121 – protokół posiedzenia kapituły z 24 i 26 XI 1666 r.

149 W rachunkach wykonawców jest pozycja tak zapisana: „Excellentibus professoribus e Academia Ceacoviensi, qui pro recipiendo legato suo huc advenerat – floreni 180” i adnotacja: „ita est” – zob. AAWO, AK I, T 12, k. 39.

150 AAWO, AK, Ab 19, k. 25, profesorowie z Kolegium Mniejszego Akademii Krakowskiej do kapituły warmińskiej, Kraków 4 VII 1667 r.

Wykonawcy testamentu sporządzili szczegółowy spis wszystkich wydatków związanych z wykonaniem ostatniej woli Nowiejskiego<sup>151</sup>. Rozliczenie przedstawili na posiedzeniu kapituły 7 lutego 1667 r. i otrzymali skwitowanie. Suma 10 tys. zł, którą Nowiejski przeoczył i nie zadysponował w testamencie, obecnie na polecenie bp. Wydźgi przypaść miała głównemu spadkobiercy, tzn. obu szpitalom w Olsztynie<sup>152</sup>. Według ostatecznych obliczeń ogólny majątek wyniósł 44 154 zł 21 gr 8 denarów, zaś suma wydatków zamykała się w kwocie 33 143 zł 4 gr 3 denary, na czysto pozostało zatem 11 011 zł 17 gr 5 denarów. Główny składnik tej pozostałej kwoty, to 10 tys., o których to pieniądzech Nowiejski chyba zapomniał. Kapituła za zgodą bp. Wydźgi zadysponowała całą sumę 11 tys. zł w następujący sposób: 10 tys. zł przypadło głównemu spadkobiercy, czyli obu szpitalom w Olsztynie, 300 zł przekazano wspomnianym już dwóm synom stryjecznego brata z Poznania, co pokwitowali 11 listopada 1667 r., 300 zł na naukę w Braniewie chłopca Augustyna, który był służącym Nowiejskiego i 50 zł aptekarzowi z Bartoszyc.

Przyjrzyjmy się dokładniej, jak w tych dość skomplikowanych rozliczeniach przedstawia się zapis Nowiejskiego na szpitale olsztyńskie. Pamiętamy, że szpitale uczynił on spadkobiercami swojego majątku. Jak mamy rozumieć ten zapis, skoro z tego majątku Nowiejski obdarował tak wiele innych osób i instytucji. Nigdzie też nie wymienił konkretnej kwoty, jaką przeznaczył na szpitale. Spróbujmy podsumować i uporządkować zapisy na ten właśnie cel. Przede wszystkim dochód ze sprzedaży dóbr w Barkwedzie miał być przeznaczony na remont kościoła św. Ducha istniejący przy szpitalu, a ewentualna reszta na oba szpitale. W testamencie na szpitale zapisał ponadto 30 korców zboża oraz wszystkie naczynia miedziane i cynowe z Barkweddy. Takie były dyspozycje testamentowe Nowiejskiego. To dopiero kanonicy egzekutorzy wspólnie z kapitułą i w porozumieniu z bp. Wydźgą w 1668 r. utworzyli z pozostałych z rozliczenia testamentu pieniędzy fundację „Novieisciana”, która miała służyć podopiecznym szpitali olsztyńskich, jak również na utrzymanie kapelana i remont budynków. Dodajmy od razu, że kapitał fundacji pod ogólnym tytułem „Novieisciana” składał się z sum trzech ofiarodawców, aczkolwiek wkład Nowiejskiego był największy, bo wynosił 12 tys. zł. Kwota przez niego darowana składała się z trzech składników, mianowicie 10 tys. pozostało z rozliczenia testamentu, 1 tys. zł egzekutorom zwrócił dłużnik Nowiejskiego i 1 tys. zł pozostało ze sprzedaży dóbr Barkweddy. Z tych 12 tys. zł Nowiejskiego wniesionych do fundacji, 10 tys. w lutym 1668 r. kapituła zdeponowała na 5% u rady miasta Gdańska. Roczny dochód od tego kapitału w wysokości 500 zł, przeznaczono na utrzymanie ubogich w dwóch szpitalach olsztyńskich. Do pozostałych jeszcze 2 tys. zł Nowiejskiego dołączono dwie wcześniejsze fundacje, mianowicie Gąsiorowskiego 1 tys. zł i 10 gr oraz Gerbera 3330 zł, co łącznie dawało sumę 6330 zł i 10 gr. Pieniądze te ulokowane na procent dawały rocznie 380 zł dochodu. Z tej sumy 280 otrzymać miał rocznie kapelan szpitalny, pozostałe 100 zł przeznaczono na funkcjonowanie i konserwację budynków. W sumie ogólny kapitał fundacji „Novieisciana” wynosił 16 330 zł 10 gr.

W zapisach owej fundacji, poza rozliczeniem finansowym, szczegółowo określone zostały zadania kapelana, np. ile mszy św. odprawi on za poszczególnych benefaktorów, które z tych mszy

151 AAWO, AK I, T. 12, k. 36-39. Tytuł tego spisu brzmi: „Exposita ex testamento”.

152 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 123: „Facto calculo ex testamento piae memoriae perillustres admodum reverendi domini Alberti Nowiejski canonici Varmiensis executione, revisisque rationibus perceptorum et expositorum per deputatos Venerabilis Capituli liquidatorum perillustres admodum reverendi domini Ludovicus Fantonus decanus et Andreas Glaznoki cantor, canonici, eiusdem testamenti executores, de rite et legitime ac summa cura testamenti ipsius executione confecta quietantur, salva remanente summa ad intentionem testatoris extradita. Ratione vero decem milium florenorum, de quibus pie defunctus in testamento non disposuit, quos neque adhuc tum, dum testamentum confectum est, in censum elocaverat, Illustrissimus Dominus Locordinarius declaravit eam quoque summam haeredibus, nempe hospitali utriusque Allensteinensi una cum censu cedere debere”.

będą śpiewane, które czytane, jak często odmówi on brewiarz za fundatorów lub odprawi nieszpory. Kapelan miał też czuwać nad ogólnym porządkiem w szpitalu i kilka razy w ciągu roku wygłosić podopiecznym nauki katechizmowe. Ponadto zobowiązany został do udziału w procesjach przy kościele parafialnym św. Jakuba i usługiwania proboszczowi przy okadzaniu ołtarzy. Kapelan nie mógł kapelanii kumulować ze stanowiskiem proboszcza lub wikariusza parafii olsztyńskiej. Zamieszkać miał w niewielkim domku przy kościele św. Ducha, a mieszkający tam dotychczas ubodzy przenieść się mieli do odbudowanego domu za murami miasta.

Ogólny patronat nad fundacją objęła kapituła warmińska. Nad stroną finansową czuwać miał kanonik administrator komory olsztyńskiej, który zobowiązany został do rejestrowania w księgach swej komory zarówno sum lokat głównych, jak i czynszu od nich, natomiast zbieraniem czynszu zająć się mieli specjalnie wyznaczeni prowizorzy. Oni każdego roku przed kanonikiem administratorem komory olsztyńskiej mieli zdać sprawozdanie z dochodów i wydatków, które to sprawozdanie należało też okazywać biskupowi przy wizytacji kościoła. Prowizorzy mieli ponadto dbać o stan budynku kościelnego i domu szpitalnego. Przy zmianie kapelana należało w obecności prowizorów spisać w trzech egzemplarzach inwentarz naczyń sakralnych, jak również rzeczy świeckich należących do szpitala.

Dokument fundacji nazwanej „Novieisciana” oraz tryb jej funkcjonowania bp. Wydzdże przedstawił egzekutorzy testamentu Wojciecha Nowiejskiego, kanonicy Ludwik Fantoni i Andrzej Glaznocki. Ową fundację bp Wydzdga zatwierdził 20 czerwca 1668 r. w Lidzbarku. Oryginalny tekst publikujemy poniżej.

Podsumowując działalność i oceniając postać kanonika Wojciecha Nowiejskiego, z pewnością możemy zaliczyć go do grona wyjątkowo szlachetnych postaci związanych z dziejami Warmii. Wprawdzie przebywał tu tylko ostatnie dziesięć lat swego życia, ale w sprawy kapituły i domeny kapitulnej, a także ludzi tu żyjących zaangażował nie tylko swoje siły, ale też cały majątek, który rozdysonował w zapisie testamentowym. W postępowaniu Nowiejskiego dostrzegamy jeszcze jedną szlachetną cechę, mianowicie nie uległ on tak często spotykanemu w tamtych czasach zjawisku nepotyzmu. Zdobyty przez siebie majątek przekazał na cele szlachetne, m.in. na utrzymanie profesorów Kolegium Mniejszego Uczelni Krakowskiej 20 tys. zł, stworzył bank pobożny dla ubogich podanych komory olsztyńskiej na sumę 2320 zł 15 gr, na odbudowę kościołów olsztyńskich św. Ducha i św. Jerzego 2 tys. złotych, znacząco wsparł szpitale olsztyńskie, które dzięki utworzonej fundacji „Novieisciana” (ze sprzedaży Barkweddy) mogły funkcjonować przez następne lata. Osobno miastu Olsztynowi przekazał kwotę 200 zł na odbudowę spalonego ratusza i 200 zł na kościół parafialny.

Wypada jeszcze wspomnieć o jednej nie do końca wyjaśnionej wątpliwości, a dotyczącej piśmowni nazwiska: „Nowiejski” lub „Nowowiejski” i ewentualnego pokrewieństwa kanonika z rodziną Nowowiejskich, również w XVII w. mieszkających na Warmii, z których zapewne pochodził znany kompozytor Feliks Nowowiejski. Na Warmii, gdzie mieszkała ludność narodowości mieszanej – niemiecko-polskiej, znane są częste przypadki skracania i upraszczania nazwisk, a czasami wręcz ich przekształcania. W przypadku naszego kanonika wiemy na pewno, że on sam podpisywał się „Nowiejski”. Tej formy używali też profesorowie uczelni krakowskiej, gdzie Nowiejski kształcił się i jakiś czas pracował. W bulli papieskiej promującej go na kanonik warmińską jego nazwisko również brzmiało: Nowiejski.

Pierwszy raz to nazwisko spotykamy w protokole posiedzeń kapituły z 3 listopada 1621 r. Kapituła rozpatrywała wtedy w trybie apelacyjnym od wyroku administratora komory olsztyńskiej spór o ziemię między dwoma szlachcicami z tej komory. Dosłownie tak to zapisano: „Eodem die actio inter nobiles Samsonem Vorański et Joannem Nowowiejski”<sup>153</sup>. Z okresu nieco późniejszego

153 AAWO, AK, Acta Cap. 4, k. 59.

mamy przekaz źródłowy, gdzie nazwisko to występuje w formie rozszerzonej. I tak w protokole posiedzeń kapituły z 18 sierpnia 1639 r. czytamy: „Szlachcicowi Nowowiejskiemu do czterech łanów, które on posiada we wsi Klebark, przewielebny kanonik administrator komory olsztyńskiej dorzucił jeszcze dwa, od których obdarowany co roku wpłaci dwie grzywny”<sup>154</sup>. W dziewięć lat później, w protokole kapituły z 18 sierpnia 1648 r. czytamy: „Szlachcic Jan Nowowieski [sic] wasal nasz, prosi kapitułę, aby do tych sześciu łanów, co mu przyznała w dożywocie, dodała jeszcze dwa łany nieuprawne po sprawiedliwej cenie, jako czynszowe. Kapituła sprawę skierowała do kanonika administratora komory olsztyńskiej”<sup>155</sup>. Przekazy te dotyczą jednej i tej samej osoby: Jana Nowowiejskiego, szlachcica polskiego zamieszkałego w Klebarku, przy czym w pierwszym i trzecim zapisie już widzimy proceder psucia pisowni nazwiska, ale nie zredukowanej jeszcze do formy: Nowiejski. Co ciekawe, pochodzący z Barczewa znany kompozytor Feliks Nowowiejski, który w 1898 r. zabiegał o stanowisko organisty w Olsztynie, z dziekanem olsztyńskim Józefem Teschnerem korespondował po niemiecku i podpisywał się „Nowowieski”<sup>156</sup>.

Nazwisko naszego kanonika tylko raz zostało zapisane w źródłach w formie rozszerzonej, mianowicie w kronice klasztoru bernardynów w Barczewie. Wśród benefaktorów wymieniony jest: „Przewielebny Pan Albert Nowowiejski [sic] kanonik warmiński, który został paralizem tknięty”<sup>157</sup>.

Nie jesteśmy w stanie określić, czy istniało jakieś pokrewieństwo między naszym kanonikiem a szlachcicem Janem Nowowiejskim z Klebarka. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Wojciech Nowiejski w testamencie nic mu nie zapisał i nawet nie wspominał tego nazwiska, możemy przyjąć, że rodziny te nie były z sobą spokrewnione.

Nowiejski zmarł 19 grudnia, w miesiącu parzystym, a zatem prawo obsady wakującej kanonii miała kapituła warmińska. Jak zwykle w takim przypadku, starających się było kilku, a i listy polecające od protegowanych do kapituły nadchodziły nader obficie. Jako pierwsze zareagowały stany pruskie sejmujące w lutym 1665 r. w Toruniu, skąd 26 lutego wystosowały do kapituły list, polecając Adama Konarskiego kanonika płockiego i sekretarza królewskiego, syna wojewody malborskiego<sup>158</sup>. Domyślamy się, że koronnym argumentem stanów pruskich optujących za Konarskim był posiadany przez niego indygenat. O kanonię po Nowiejskim zabiegał inny jeszcze sekretarz królewski, Ferdynand Lupini, który w liście do kapituły 20 kwietnia 1665 r. polecał swoją kandydaturę<sup>159</sup>. Zdołał też skaptować możnych protektorów, bowiem w jego sprawie list polecający do kapituły wysłał najpierw biskup płocki Jan Gembicki<sup>160</sup>. Kapituła dokonała elekcji 8 maja 1665 r. i na wakującą kanonię wybrała Jana Nycza<sup>161</sup>. Mimo tego faktu dwór nie zrezygnował z rekomendowania Lupiniego. W grudniu 1665 r. Ludwika Maria wystosowała list do kapituły polecając Lupiniego kanonika płockiego, doktora praw i jak zaznaczyła „sekretarza naszego”<sup>162</sup>. W kilka dni później za Lupinim wstawiał się u kapituły Mikołaj Prażmowski biskup łucki, kanclerz koronny,

---

154 AAWO, AK, Acta Cap. 6, k. 30.

155 AAWO, AK, Acta Cap. 7, k. 75.

156 J. Obląk, *Feliks Nowowiejski jako organista w Olsztynie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 2(72), s. 184.

157 Napis ten w oryginale publikuję w przyp. nr 136.

158 AAWO, AK, Ab 18, k. 61, Toruń 26 II 1665 r.

159 Ibidem, k. 65.

160 Ibidem, k. 62 – Gembicki do kapituły, Jabłonna 20 IV 1665 r.

161 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 82–83, jest to protokół posiedzenia kapituły, w którym jest zapis o elekcji.

162 AAWO, AK, Ab 18, k. 95 – Ludwika Maria do kapituły, Warszawa 3 XII 1665 r.



u którego Lupini był prałatem domowym<sup>163</sup>. Wiadomo, że w przyszłości kapituła rekomendacji tych nie uwzględniła, bowiem Lupini nigdy nie był członkiem kapituły warmińskiej.

### Fundacja „Novieisciana”<sup>164</sup>

Lidzbark, 20 VI 1668

*Oryginał: AAWO, Ab, A 13, k. 172-176. Fragmenty ujęte literami a-a opublikował P. Arendt, Urkunden und Akten zur Geschichte der katholischen Kirchen und Hospitäler in Allenstein, Allenstein 1927, nr 495, ss. 283–286, seria Urkundensbuch zur Geschichte Allenstein, von H. Bonk, Bd. 3.*

In nomine Domini, Amen.

Joannes Stephanus Wyzdga Dei gratia episcopus princeps Varmiensis et Sambiensis.

Notum facimus universis et singulis, quorum interest, vel futuris temporibus intererit, quod comparens coram nobis perillustres admodum reverendi domini domini Ludovicus abbas Fantoni decanus noster Varmiensis, et Andreas Glasnocki cantor Varmiensis, Pultoviensis canonici, Sacrae Regiae Maiestatis secretarii, testamenti reverendi olim Alberti Nowiesky canonici Varmiensis executores inscripti, exposuerunt qualiter pie defunctus Albertus Nowieski suprema dispositione sua, orationibus piis sacerdotum, etiam orphanorum et viduarum aliarumque miserabilium personarum preces et suspiria pro anima sua iungere volens, pauperum in hospitalibus Allensteinensibus inhabitantium providendum esse operae pretium existimavit, ac inter caetera, quae testamento suo legitime et pie ordinaverat, hospitalia duo Allensteinensia haeredes fecit, <sup>a</sup>ac nomine haereditatis eisdem proprii peculii decem milia florenorum polonicalium in praetorio Gedanensi in censum annuum a cento per florenos quinque redimibilem elocatorum<sup>a</sup> (de quo authentica extat obligatio spectabilis magistratus Gedanensis sub die 15 Februarii anni currentis) <sup>a</sup>assignavit et legaverit, ut annuo censu nempe florenorum quingentorum polonicalium pro sustentatione et necessariis suis commoditatibus singulis annis gudere possint, capitali summa perpetuis temporibus in censu certo et securo manente.

Ecclesiam quoque Sancti Spiritus ibidem Allensteinii ad hospitale Sancti Georgii sitam et a multo, tempore exustam reparari, omnibusque ornamentis et requisitis necessariis ac suppellectili ecclesiastica providere designaverit, de bonis Bergfrid in districtu Allensteinensi sitis, ad eum effectum divendendis<sup>a</sup>. Quae quidem bona perillustres domini executores iusto pretio a se divendita, et <sup>a</sup>pretium ex iis redactum in ecclesiae memoratae reparationem, altaris et ambonae ac aliorum necessariorum comparationem et deurationem ad mentem testatoris conversum, ac per omnia ecclesiam pristino nitore et statui iam restitutam<sup>a</sup> esse nobis retulerunt.

Cum vero de eadem summa ex divenditis bonis collecta ultra exposita, in reparationem et necessariam eius ecclesiae comparationem conversa, restet summa mille florenorum polonicalium, aliunde quoque ex debitis pie defuncti reperiatur similis summa mille florenorum, itidem domini executores nomine quo supra ac Venerabilis Capituli Varmiensis petierunt, ut restantem summam duorum millium florenorum de consensu nostro pro fundatione aliqua ad saepedictam ecclesiam facienda convertere possent, utque fundationem antiquam, Gerberiana dictam, ad eandem ecclesiam iam superioribus annis erectam, et calamitate temporum ac censuum non perceptorum, imo aliqua

163 Ibidem, k. 96 – Prazmowski do kapituły, Warszawa 8 XII 1665 r.

164 Tekst przygotowany do druku zgodnie z aktualnymi wymogami zawartymi w piśmie normatywnym, pt.: *Instrukcja wydawnicza dla źródeł od XVI do połowy XIX wieku*, pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953.

ex parte capitali etiam summa ob exustionem oppidanorum Allensteinensium, apud quos elocata erat, tum meram negligentiam provisorum, nimirum magistratus Allesteinensis, deperditorum, iniuria neglectam suscitare, ac una cum summa capitali Gaşioroviana florenorum mille grossorum decem pro fundatione relictorum, et <sup>a</sup>apud privatas personas Allensteinii, absque ullo fructu et privatione censuum<sup>a</sup> ac suffragiorum spiritualium haerentem coniungere et ex trium fundationum iam memoratarum in unum accumulatis et unitis summis, scilicet capitali florenorum sex millium trecentorum triginta trium grossorum decem, de censibus earum iuxta bullam Pii V Pontificis quottannis provenientibus florenis trecentis octuaginta beneficiatum constituere, onera ipsi peragenda imponere, summam Noviescianam et Gaşiorovianam ecclesiae immunitati adscribere, et omnia auctoritate nostra ordinaria approbare dignaremur, ut omnes tres fundationes unitae, nempe Gerberiana, Noviesciana et Gaşioroviana per unum beneficiatum noviter constituendum et a nobis successoribusque nostris instituendum perpetuis temporibus teneantur, possideantur et obligationes illarum expediantur.

Nos igitur episcopus et princeps Varmiensis et Sambiensis, etc., cultus divini augmentum prout tenemur promovere cupientes, nec non instantiis ad nos factis tam piis et salutaribus annuere volentes, quo commodius et melius praemissa expediri possint, ante omnia personis e gremio Venerabilis Capituli nostri cathedralis discretis et prudentibus commisimus, quatenus sedulo omni cum diligentia de anteriori fundatione Gerberiana nec non Gaşioroviana summa, censibusque ab illis provenientibus, tum et neglectis ac rationibus earum inquirerent, nosque sufficienter informarent.

Expedita igitur acurata inquisitione de praemissis abundanter per commissarios informati <sup>a</sup>constituimus, quatenus Gerberiana fundatio in florenis trium millium trecentorum triginta trium grossorum decem capitalis summae constituta iuxta tenorem fundationis suae permaneat in omnibus integra, ac obligationibus in ea expressis satisfiat per beneficiatum praepositum, nimirum duae missae, una cantata et altera lecta in septimana absolvantur. Respectu autem modernae fundationis Noviescianae nec non eius capitalis summae duorum millium florenorum polonicalium ac censuum florenorum centum viginti ab ea provenientium singulis septimanis beneficiatus pro refrigerio animae fundatoris singulis feriis secundis Missam lectam et feriis quartis cantatam, cum prosa *Dies irae*, etc., devote cantabit, nec non singulis mensibus ad eandem intentionem officium defunctorum novem lectionum cum vesperis pro commoditate sua recitabit, invigilabitque una cum provisoribus hospitalis ordini et commoditatibus pauperum, eosdemque aliqua spirituali instructione christiana consolabitur, saltem singulis angariis anni, nec non eorum curam animarum commendatam sibi habebit.

Gaşiorovianae quoque fundationis et eius summae capitalis mille florenorum atque census annui florenorum sexaginta intuitu, cuiuslibet septimanae Sabbatho Missam pro anima fundatoris ac omnium christifidelium in Domino obdormientium in praefata ecclesia sepulcorum recitabit<sup>a</sup>. Caeterum si festum Nativitatis Domini aut aliud quodpiam solenne inciderit, in aliquam diem, quibus beneficiatus tenetur ad Missam requiem, tunc de facto sacrum leget cum collecta pro anima fundatoris, cantatam vero Missam obligatoriam in alteram diem sibi commodam reservabit. Praeterea omnibus processionibus festis solemnioribus et totis duplicibus intersit in ecclesia archipresbyteriali, iuvetque parochum in assistentia ad incensum altarium. Quod si parochus eius opera in audiendis confessionibus, concionibus faciendis et Sacramentis ministrandis, (non tamen ita ut liberetur propterea a cura alendi capellanum) uti voluerit, de mercede cum eo conveniat. Nam cum aliis de causis, tum maxime ob cultus divini incrementum maioremque per sacerdotum numerum atque ferventiorum populi devotionem, <sup>a</sup>volumus, ut haec praebenda hospitalis cum ipsa ecclesia archipresbyteriali nec non cum capellanatu ibidem perpetuis temporibus futuris incompatibilis sit, ita ut nec parochus nec capellanus illius quidquam sibi quovis praetextu de

proventibus eius vendicare queat<sup>a</sup>. Iam vero de censibus annuis ab omnibus in unam massam congestis et unitis tribus capitalibus summis provenientes, nimirum florenis polonicalibus trecentis octuaginta pro sustentatione praebendarii, ministrorum et aliarum rerum ad praefatam foundationem et ecclesiam pertinentium talem fecimus et facimus ordinationem perpetuo valituram, ut praebendarius pro quinque sacris, id est duabus cantatis et tribus lectis hebdomadatim peragendis, percipiat annuatim florenos ducentos octuaginta polonicalis monetae, quemlibet florenum grossis triginta numerando. Cantores Missas decantantes florenos viginti quattuor habebunt. Pro pane, vino et luminibus floreni viginti; pro conservatione apparatus, reparatione ac lotionem vestium albarum aliisque sacristiae necessariis floreni viginti quattuor; pro sartis tectis conservandis florenorum viginti quattuor ad ladulam reponentur quotannis; provisoribus annuatim floreni decem dabuntur. Concedimus quoque extra ecclesiam ad fores cistulam in trunco exponi pro eleemosinis piorum christifidelium reponendis, quae postmodum in auctionem foundationis et sustentationem pauperum converti temporum commoditate poterunt. <sup>a</sup>Ius autem patronatus et praesentandi beneficiatum ad memorata beneficia nec non superintendentiam eorundem committendum censuimus et exnunc committimus Venerabili Capitulo Varmiensi, exactionem censuum, illorum dispositionem et dependentiam provisorum eidem demandantes. Porro Venerabile Capitulum exactionem censuum committet domino administratori Allensteinensi<sup>a</sup> pro tempore existenti, qui summas capitales et census in regestrum Allensteinense inseret, vel seorsivum tam capitalium quam censualium summarum conficiet et connotabit regestrum. <sup>a</sup>Constituentur provisoires cum dependentia immediata ab administratore et obligatione reddendi quotannis rationes de perceptis et expensis, quae ad manus ipsorum provenerint<sup>a</sup>, ut demum nobis et illustrissimis successoribus nostris, vel eorum commissariis visitoribus, dum et quoties opus fuerit, rationes beneficiorum constari possint. Idem provisoires et curatores in custodia sua habebunt claves ad ladulam, in qua dicti beneficii iura et munimenta asservabuntur, vinum et panem ad conficiendum Christi Corpus, ac ceram tum et necessaria apparatus ex annuis redditibus procurabunt, sarta tecta ecclesiae conservabunt et domus beneficiati reparationem curae habebunt, prout in summaris repartitionibus fit mentio.

<sup>a</sup>Domum pro beneficiato assignavimus et assignamus ad ipsam ecclesiam Sancti Spiritus situatam, quam nunc pauperes inhabitant, quos ad aliud hospitale, maius dictum, extra muros civitatis, contiguum tamen eidem ecclesiae, transferri et domum recenter pro illorum inhabitatione opportunum (mares a faeminis distinctis cubiculis disponentur communi mensa tamen reservata) optime restaurari curavimus, ut in unum locum congregati, sub uno tecto commodius piorum eleemosinis sustentari, et unanimi oratione Deum pro animabus fundatorum et benefactorum exorare possint<sup>a</sup>. Beneficiatus gaudens tam sufficienti, ut supra meminimus, annua provisione, puerum, qui illi ad sacrificia Missae ministret et pulsum companae per hospitalares fieri curet, servare tenebitur. Idem, ubi novus venerit, in primo ingressu ab antecessore suo seu, illo vita functo, ab eius exequutoribus inventaria tam rerum sacrarum ad hoc beneficium pertinentium quam profanae supellectilis ad domunculam spectantis, una cum provisoribus exigat, eaque omnia ter in tres codicillos describat, et a se, ac ab introducente se sacerdote subscriptos, unum quidem ipsis curatoribus statim tradat, alterum ad cancellariam episcopalem Heilsbergensem mittat, tertium sibi retineat, et ut secundum eiusmodi inventaria cedens vel decedens, de beneficio omnia descripta, si non meliora, non deteriora tamen successoribus et provisoribus seu curatoribus relinquat.

Hanc igitur ordinationem nostram et constitutionem praebendarii supramemorati per omnia et in omnibus eius punctis et clausulis ratam firmamque perpetuis temporibus esse volumus huius diplomati nostri vigore, cui sigillum nostrum appendi curavimus et manu nostra subscripsimus.

<sup>a</sup>Heilsbergae die 20 mensis Junii anno millesimo sexcentesimo sexagesimo octavo

Joannes Stephanus episcopus Varmiensis<sup>a</sup>

**Wojciech Nowiejski (ca. 1620–1664) – ein Kanoniker in Ermland  
ein Wohltäter der Stadt Allenstein****Zusammenfassung**

Die Stadtgeschichte Allensteins verzeichnet viele Menschen, die sich um die Stadt auf eine besondere Weise verdient machten. Zu denen gehört auch Wojciech Nowiejski, Doktor für Jura und Philosophie, Hochschullehrer am Lubrański-Kolleg in Posen. In Posen knüpfte er Kontakte zu einer einflußreichen Adelsfamilie Opaliński, durch deren Protektion seine weitere Unterstützung durch den Bischof Wacław Leszczyński ermöglicht wurde. So bekam Nowiejski im Jahre 1654 ein Benefizium im Ermländischen Kapitel und lebte die nächsten 10 Jahre (bis zu seinem Tod in 1664) in Ermland. Zwischen 1656 und 1657 weilte Nowiejski an der Seite von Bischof Leszczyński am Kurfürstenhof in Königsberg, wo er die Angelegenheiten des Bischofstums und des ermländischen Kapitels zu beaufsichtigen hatte. Nach der Rückkehr aus Königsberg widmete er seine Kräfte den gemeinsamen Aufgaben des Kapitels, indem er drei wichtige Posten innehatte: Er wurde nämlich zum Pfarrer in Bischofsburg (1657–1661), zum Administrator der Allensteiner Kammer (1657–1661) und zum Kapitelkanzler (1661–1664). Nowiejski erfreute sich großer Anerkennung und Vertrauens seitens anderer Domherren und auch der beiden Bischöfe Wacław Leszczyński und Jan Stefan Wyszka. Mehrere Male vertrat er das Kapitel nach außen. Er war ein Abgesandter beim preussischen und ermländischen Landtag, ein Delegat des Kapitels bei Bischof Wyszka und beim Nuntius Antoni Pignatelli.

Das von Nowiejski erworbenes Vermögen wurde als eine Erbschaft an die Stadt Allenstein und seine Bewohner übertragen. Er war einer von den ehrenvollsten Menschen, die ihr Schicksal mit Ermland verbunden hatten. Nowiejski wurde in Allenstein beerdigt; Ein ihm gewidmetes Epitaph befindet sich bis heute in einer Kapelle des städtischen Krankenhauses an der Marienstr. 3.

*Übersetzung Magdalena I. Sacha*